NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II.
Rok XI. Kraków, piątek 3 lutego 1928 Nr. 34

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 279 — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnószen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85 wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'— gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe

Prosta linja

Kraków, 2 lutego.

(Th.) Nietylko w geometrji, ale też w polityce jest prawdą, że najkrótsza linja między dwoma punktami jest — prosta. Tylko, że ludziska tego nie uznają i prostej linji nie lubią, a nieraz jej nawet nie rozumieją. Jest nawet taka gadka: „Jeśli można iść krzywo, to po co iść prosto?" To też najchętniej posługują się linjami krzywemi i niemi postępują. Kto wie, czy kultura, szczególnie jej część etyczna, nie tem w pierwszym rzędzie się odznacza, że upraszcza ona linję życiową. „Prostować krzywizny" jest istotnie jednem z wielkich zadań działania politycznego.

Sjonizm tem właśnie się odznaczał, że był programem i światopoglądem prostej linji. On istotę żydostwa, istotę niesłychanie skomplikowanej kwestji żydowskiej i tej kwestji możliwe rozwiązanie rzucił na linię prostą. Jesteśmy żywym narodem i szukamy tych celów i tych dróg, które są właściwe każdemu żywemu narodowi. Rzecz jasna, że to u nas jest trudniej niż u innych, ale tu już idzie o różnicę stopnia, nie zaś istoty.

Tak samo usiłowaliśmy znaleźć linję prostą w tak zwanej polityce krajowej. Postawiliśmy tezę, którą dziecko zrozumie, a spaczy tylko ten, który ma interes w tem, ażeby życie żydowskie było możliwie najbardziej skomplikowane i pokłębione. Powiedzieliśmy: Żydzi wyodrębniają się z pośród sporów innych narodowości, a także stronnictw. Prowadzą własną swoją politykę. Tworzą swoją własną reprezentację parlamentarną, a do tego celu prowadzą — rzecz jasna — zupełnie samodzielną akcję wyborczą. Nie opieramy się tedy na nikim, ale też nikomu niczego nie odbieramy. Żydzi głosują na Żydów oczywista na tych, których darzą swojem zaufaniem, wierząc czy nawet wprost wiedząc, że te partje lub te jednostki nie mają żadnych innych celów w życiu, jak właśnie tylko rzetelną służbę publiczną w obronie praw i żywotnych interesów narodu żydowskiego.

Nasza linja polityczna jest więc ot właśnie ta prosta: nie skręcamy ani na prawo ani na lewo, tylko zmierzamy prosto do naszego celu.

Naturalnie — dawniej to było inaczej, całkiem inaczej. Żydzi zawsze do kogoś się przyczepiali, względnie byli przyczepiani bądź to przymusowo, bądź to przez łagodną namowę. Rezultat tego przyczepiania był zawsze ten sam zarówno w rzeczach wielkich, np. w dużych rzutach historycznej ewolucji, jak w rzeczach małych, np. przy wyborach. Ten rezultat można określić w krótkości: Ciężki wóz, do którego się Żydzi przyczepiali, zrzucał ich, albo kiedy jeszcze był w pełnym biegu, albo też dopiero kiedy dobiegł do swojej mety.

Mówmy teraz o rzeczach małych: partje, które zawdzięczały Żydom całą swoją egzystencję, zawsze się ich pozbywały, skoro tylko swój cel i swoje wpływy osiągały. Liberalizm światowy — najlepszy bodaj i najkorzystniejszy dla Żydów kierunek polityczny w minionym wieku — był „judenliberal" i w pewnej mierze „eine Judenschutztruppe", jak długo dobijał się do władzy. Skoro ją uzyskali, to Żydów „wyladowali". Niemal tak, jak w cudownem słowie ludowem Reymonta: „Przysięgał, jak sięgał. Jak dostał, to przestał".

U innych partyj, jak np. u socjalistycznej, było jeszcze gorzej i jeszcze bardziej rażąco, już choćby dlatego, że klasowo nie mogli egzystencji żydowskiej obronić.

Gorzej rzecz przedstawia się tam, gdzie Żydzi byli zmuszeni lub skłonni decydować w sprawach narodowościowych. Tam, gdzie się rzucali w wir walk narodowościowych, tam zostali formalnie starci. W Pradze — wszak to doskonale pamiętamy — Czesi Żydów bili za ich przynależność do niemczyzny, a w Chebie bili ich Niemcy za ich — czeskość, okazaną rzekomo tu, czy tam. Tak samo rzecz wyglądała na Węgrzech, w okręgach mieszanych. A do dnia dzisiejszego cierpią Żydzi niesłychanie od Rumunów za to, że przed dziesiątkami lat pomagali w madjaryzowaniu rumuńskich okolic. Swoją drogą — szlachetni Madjarzy płacą na swój sposób dług honorowy Żydom za tę niebywałą wierność, jaką im przez dziesiątki lat okazywali.

Jednem słowem — Żydzi najgorzej na tem wychodzili i wychodzili tam, gdzie chcą — lub przymusowo godzą się — rozstrzygać obce spory.

A chęć lub zgoda na takie poczynanie jest właśnie krzywizną, którą zarzucamy. Idziemy prostą linją. Czynimy to od pierwszych wyborów w odrodzonej Polsce, a czynimy to wszędzie i zawsze z najlepszym wynikiem. Przestaliśmy być kupnym towarem. Przestaliśmy też być dla jednych zawadą, dla drugich jakimś potratowanym pomostem, który się zrywa do nie poznania, gdy się już jest po drugiej stronie brzegu. Uzyskaliśmy samodzielność i ją zachowamy.

I przychodzą do nas z zapytaniem: Jakżeż, wszak są okręgi, w których pozytywne rezultaty są wykluczone ze względów liczbowych — czy nie szkoda żydowskich głosów, któremi by można było dopomóc sympatyczniejszej partji przeciw antypatycznej? Czy to nie marnotrawstwo?

Otóż to nie jest marnotrawstwo. Po pierwsze dlatego, że my dopiero odbywamy szkołę — wychowanie do samodzielności, — a nie wolno nam przerywać tej mozolnej nauki. Wszak horendalne przykłady różnych zmartwychwstałych asymilantów lub innego pokroju cudotwórcy wskazują, jak słabo nasza szczepionka przyjęła się w niektórych kołach. Więc nie wolno przerywać, tylko konsekwentnie kontynuować wychowanie w kierunku usamodzielnienia Żydów. Po drugie: my w żaden sposób nie chcemy żyć w państwie — anonimowo. My chcemy, ażeby nasze głosy były liczone i znane. Żydowski obywatel wyraża przez oddanie głosu swoją wolę, że chce żyć i być uznany, jako osobna etniczna grupa, która ma swoje zbiorowe żywotne interesy. Kartka wyborcza nie jest tylko martwą liczbą, nietylko „świstkiem papieru", który się liczy, ale pewną manifestacją. Liczba na kartce głosowania coś mówi — wyraża ona symbolicznie program, światopogląd. A my w żaden sposób nie zgodzimy się, ażeby przepadły nam dziesiątki tysięcy tych wyraźnych manifestów obywatelskich.

My zachowamy naszą samodzielność wszędzie, nie zważając na żadne utyskiwania, z czyjejby przyszły strony.

Uważamy, że to jest prosta linja, a ta jest najkrótsza do naszego celu...

Bójka na posiedzeniu parlamentu
austrjackiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 1 2. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu austrjackiej Rady Narodowej przyszło do bójki między socjaldemokratami a członkami związku chłopskiego. Powodem zajścia były zarzuty wicekanclerza Hartleba, który zarzucał socjaldemokratom, że obrazili żandarmerję. Socjaldemokraci zaprotestowali przeciwko temu twierdzeniu. Przyszło do bójki, w czasie której poturbowano wielu posłów. Zapiski stenograficzne z przebiegu posiedzenia zostały podarte przez socjalistów. — Przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie.

Dalsze trzy listy państwowe unieważnione

Lista P.P.S. lewicy, Zw. Siły Chłopskiej i Zjedn. Lewicy Chłopskiej „Samopomoc“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 2. (Sin) Jak już wczoraj donosiem na posiedzeniu państwowej komisji wyborczej badano dalsze listy państwowe i kandydatów na posłów do Sejmu i Senatu. Komisja uznała za ważne listy oznaczone numerem 21, Narodowo-państwowy Blok Pracy, numerem 26, — Ukraińska Partja Pracy, numerem 29 — Komitet wyborczy Inwalidów i Zdemobilizowanych, oraz listy senackie oznaczone numerem 6, — Ukraiński Związek Narodowy, numerem 11, — Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa, numerem 20, — lista ruska, numerem 21, — Narodowo-państwowy Blok Pracy i 22. Blok Wyborczy Ukraińskich Socjalistycznych Włościan i Robotników.

Unieważniono natomiast następujące listy państwowe: Nr. 16, — Główny Komitet Wyborczy PPS, lewicy, Nr. 23. — Związek Siły Chłopskiej Nr. 32. — Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc“. Przyczyną unieważnienia tych list był fakt stwierdzenia na podstawie zaświadczeń. otrzymanych od przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, **że osoby podpisane na zgłoszeniach nie są umieszczone w spisach wyborców. Po unieważnieniu tych podpisów, pozostała liczba osób okazała się mniejsza od wymaganej przez art. 58 ordynacji wyborczej.** (1000 podpisów).

Następne posiedzenie komisji wyborczej odbędzie się dziś o godz. 9 wiecz. Zapaść ma na niem decyzja w sprawie **ewentualnego unieważnienia listy komunistycznej Nr. 13.**

Kandydatury żyd. Bloku mniejszości nar. w okręgach

Warszawa, 1. 2. Sin. Lista bloku mniejszości narodowych w okręgu warszawskim wniesiona zostanie zapewne jutro. Na czele listy figurują b. posłowie Grünbaum, Hartglas i Farbstein. Na czele listy bloku w Łodzi figuruje b. poseł dr Rosenblatt.

W Wilnie kandyduje na pierwszem miejscu b. pos. dr. Wygodzki (sjonista), na drugiem Białorusin, na trzeciem Kruk (sjonista-rzemieślnik).

W Lublinie: 1 Grynbaum, 2) Wasyńczuk (Ukr.), 3) Dr. Schyper.

Białystok: 1) Farbstein, 2) (Białorusin),

Sandomierz: 1) Farbstein, 2) Dr. Gottlieb.

Łomża: 1) rabin Rubinstein, 2) red. Goldberg,

Płock: 1) Grynbaum, 2) Spickermann (Niem), 3) Hartglas,

Ciechanów: 1) Dr. Schipper, 2) rab. Brodt,

Łowicz: 1) Dr. Gottlieb, 2) Bromberger.

Płońsk: 1) Dr. Gottlieb, 2) Rasner,

Biała podlaska: 1) Hartglas, 2) (Ukr.).

Kowel: 1) i 2) (Ukr.), 3) Farbstein.

Łuck: 3) Dr. Rotfeld.

Krzemieniec: 3) Dr. Tartakower. (Hitachd.)

Lida: 1) Czerniakow.

B. sen. Truskier — „dzikim“?

Warszawa. 1. 2. (N) B. sen. Truskier, prezes centrali kupców żyd. w Kongresówce, nie kandyduje, — jak słychać — ani na liście 18-ki, ani na liście 33. Możliwem jest, że w ostatniej chwili zostanie wysunięta jego kandydatura, jako „dzikiego“.

Wiec Bloku mniejszości pod gołem niebem

Warszawa, 1 2. Sin. Na jutro zwołał blok mniejszości narodowych masowy wiec wyborczy pod gołem niebem. Wiec odbędzie się na podwórzu synagogi „Morja“. Przemawiać będą m. in. byli posłowie Grünbaum, Hartglas i Schipper. Wiec wywołał olbrzymie zainteresowanie w Warszawie, inicjatorowie bowiem uciekli się do ostatecznego środka, tj. urządzenia wiecu pod gołem niebem, wobec tego, że wszystkie kinoteatry jakby z nakazu czyjegoś odmawiają sal na odbywanie wieców wyborczych bloku. k

Kto kandyduje w Przemyślu na liście nr. 17?

Przemyśl, 1. 2. Jak się dowiaduję, w okręgu przemyskim kandydują z listy nr. 17: 1) b. poseł Dr Reich, 2) b. pos. Dr Sommerstein, 3) Dr Richter z Przemyśla.

Każdy chce być na pierwszem miejscu

Kirschbraun nie może się pogodzić z Pryluckim i Wiślickim.

Warszawa, 1 2 (N) Wśród t. zw. Ogólnonarodowego bloku żydowskiego, którego głównymi filarami są b. posłowie na Sejm Kirschbraun, Prylucki i Wiślicki panują w dalszym ciągu, które mogą nawet doprowadzić do rozbicia tego naprędce skonstruowanego bloku. — Kością niezgody pomiędzy tymi trzema kandydatami jest uzyskanie „pewnego“ miejsca w Warszawie względnie w Łodzi, ponieważ w tych dwóch okręgach liczą sprzymierzeńcy ci na „pewne“ powodzenie. Wszyscy trzej żądają, aby nazwiska ich umieszczono na pierwszem miejscu, na co nie chce się zgodzić p. Kirschbraun, mający zamiar obsadzić pierwsze miejsce zarówno w Warszawie jak i Łodzi Jak się spór skończy niewiadomo. Faktem jest jednak, że wśród sprzymierzeńców panuje wybitny nastrój bojowy i gotowość do rozbicia bloku.

Zauważyć należy, że zarówno p. Kirschbraun jak i Wiślicki ubiegać się będą o mandaty poselskie na Wołyniu z listy rządowej, tam jednak otrzymają oni trzecie miejsca, co nie rokuje im widoków powodzenia. Starają się więc oni na terenie Warszawy względnie Łodzi zabezpieczyć sobie powrót do sejmu.

—o§o—

Tenorzy, artyści i kaprale kandydują do Sejmu

Warszawa. 1. 2. (Sin) Dziś wniesiono do okręgowej komisji wyborczej w Warszawie listę kandydatów do sejmu, noszącą wszelkie cechy humorystyki wyborczej. Lista nosi nazwę: Lista wyborczego komitetu bezpartyjnego mieszkańców stolicy. Na czele figuruje niejaki Grzegorz Ciepliński, kapral W. P. poczem naprzemian figurują podoficerowie i... artyści scen warszawskich. Między innymi więc kandyduje na liście tej znany tenor opery warszawskiej, p. Stanisław Gruszczyński, reżyser opery Franciszek Freszel, artysta dram. Józef Węgrzyn, reżyser teatru „Komedja“ Jan Janusz itd.

Dziś zawiadomił jeden z kandydatów p. Józef Węgrzyn komisję okręgową, że zrzeka się mandatu. Prawdopodobnie lista zostanie unieważniona, ponieważ na 16 miejscu figuruje nazwisko niepełnoletniego obywatela Warszawy. Wniesienie tej listy stało się tematem najrozmaitszych dowcipów i „kawałów“.

Dziś wniesiona została lista okręgowa Poale Sjonu lewicy, odpowiadająca liście państwowej Nr. 5. Na czele listy figurują: Zerubawel, radny Löw i radny Buchsbaum.

Krwawe starcie kolonistów z Beduinami

Jerozolima, 1 2. PAT. Gromada koczujących Beduinów nawiedziła okolice kolonji żydowskiej „Hercl ija“, usiłując rozbić obozy na terenach kolonji. Gdy koloniści zaprotestowali przeciwko temu Beduini napadli na nich, przyczem wywiązała się walka. 15 kolonistów zostało rannych.

Nowy wyrok przeciwko chuliganom rumuńskim

Bukareszt, 1 2. ŻAT. Sąd wojenny w Klausenburgu ukończył rozpatrywanie sprawy przeciwko ośmiu studentom, oskarżonym o udział w rozruchach antyżydowskich. 4 oskarżonych zostało skazanych po 2 miesiące więzienia każdy, 4 zostało uniewinnionych.

Zasiłek dla byłych więźniów politycznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 2. Sin. W najbliższych dniach ukazać się ma dekret Prezydenta przyznający byłym więźniom i przestępcom politycznym stałe zaopatrzenie. Zasiłek ten przewidywany jest również dla wdów i sierót po byłych więźniach politycznych.

Protestowane weksle p. Stpiczyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 2. (Sin) W dniach najbliższych rozpatrywana będzie w wydziale handlowym sądu okręgowego sprawa przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy“ Stpiczyńskiemu, przeciwko któremu występuje, jako powód Bank Gospodarstwa Krajowego o sumę 25.000 zł. Wierzytelność ta pochodzi z protestowanych weksli p. Stpiczyńskiego.

Nowe „sprawki“ bar. Rohna wychodzą na jaw

Wiedeń, 1 2. PAT. W sprawie afery b. konsula austrjackiego bar. Rohna donosi „Die Stunde“, że hr. Ostrowska, która bawi obecnie w swoich dobrach w Bawarji przybędzie w przyszłym tygodniu do Wiednia, gdzie będzie przesłuchana przez sędziego śledczego. W ostatnich tygodniach wpłynęły przeciwko bar. Rohnowi dwa dalsze doniesienia. Jedno z nich wniosła pewna firma warszawska, która swego czasu powierzyła bar. Rohnowi towary wartości 450 Ł. P. Rohn towary sprzedał a pieniądze przywłaszczył sobie. Drugie doniesienie pochodzi od pewnego obywatela jugosłowiańskiego z powodu sprzeniewierzenia przez bar. Rohna drogocennego dywanu.

Czeski lot przez Atlantyk

Praga. 1. 2. PAT. „Veczerni List“ donosi, że zamierzony latem roku ub. lot aparatu wyrobu czechosłowackiego z Pragi do N. Jorku dojdzie do skutku w r. bież. Dzięki staraniom Czechosłowaków w Ameryce, udało się zebrać na ten cel 10.000 dol. tak że w ciągu miesiąca lutego ma się rozpocząć budowa specjalnego samolotu transatlantyckiego w warsztatach czechosłowackich. Aparat ten, jednopłatowiec z motorem Walter Jupiter o 450 HP nazywać się będzie Zlata Praha.

Dziennik faszystowski w Pradze

Praga. 1. 2. PAT. Od 1 marca br. zacznie wychodzić dziennik faszystowski „Rziska Straz“ dotąd tygodnik. Redakcję obejmie b. redaktor oficjalnej „Cechoslovenskiej Republiki“, dr. Balazar.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO odbędzie się w sobotę, dnia 4 lutego br. o godz. 4 popoł. w lokalu ŻKS „Makkabi“ przy ul. Gertrudy 8.

Amanullah, padyszach Afganistanu

Niesłychana obfitość pochlebnych przydomków i różnorodna litanja historycznych porównań, których cała prasa zachodnio-europejska nie szczędzi młodemu władcy Afganistanu, podróżującemu obecnie po szerokim świecie, jest zjawiskiem bardzo znamiennem. Również charakterystycznym jest też i sam dobór tych epitetów, jak np. „afgańtański Kemal pasza", „nowożytny Piotr Wielki", „zwycięski Amanullah ghazi (tryumfator) itp. Wielkomocarstwowe stolice zblazowane już pod względem wizyt Ich Egzotycznych Mości, przyjmują tego padyszacha bez porównania uroczyściej, aniżeli Faysala, króla Iraku, lub nawet Fuada, monarchę egipskiego. Cóż zresztą w tem dziwnego, skoro i komunistyczne pisma partyjne poświęcają wstępne artykuły Amanullahowi, rozwodząc się szczególowo nad ewentualnemi następstwami jego pobytu w Rzymie, Londynie, Paryżu itd.? I to właśnie, tak żywe zainteresowanie się polityką Afganistanu, wyraźnie zdradzane przez skrajnie lewicowe skrzydło opinji publicznej, daje najdokładniejszą bodaj miarę znaczenia tej kwestji. Jeśli bowiem punktem wyjścia we wszystkich dociekaniach kryminalistycznych jest zawsze jedna i ta sama maksyma: „Cherchez la femme", to niema dziś chyba żadnego zagadnienia azjatyckiego, którego badania nie możnaby było rozpocząć od: „Cherchez la rivalité anglo-russe!"

Istotnie, wystarczy chociażby pobieżnie rzucić okiem na mapę, by przekonać się, że Afganistan, z racji swego położenia geograficznego jest i wręcz musi być terenem zaciętej walki bezkrwawej pomiędzy Moskwą a Londynem o moralne i materjalne wpływy na losy Azji. Może stać się bądź niezdobytem przedmurzem naturalnem, zamykającem Rosji drogę do Indyj, bądź też doskonalą odskocznią strategiczną, ułatwiającą wtargnięcie w głąb tej wspaniałej kolonji angielskiej. Do niedawna jeszcze, hegemonja wielkobrytyjska przejawia się w sposób absolutnie niedwuznaczny: emir był lennym władcą, pobierającym stale subsydjum w kwocie 200.000 funtów szterlingów rocznie. Ludność wszakże kraju — bitni górale — posiadająca silnie rozwinięte zamiłowanie do wolności, bardzo niechętnie znosiła obce jarzmo, stąd więc dzieje Afganistanu są nieprzerwanem pasmem uporczywych gerylasówek, które miały niejednokrotnie fatalny dla wojsk angielskich przebieg, a trwających właściwie mówiąc, aż do 1921 go roku. Długi ten okres morderczych bojów — od 1839-go do 1919 go roku — zakończył się traktatem pokojowym w Rawlbildi, będącym jednocześnie uznaniem już oficjalnem zupełnej niepodległości Afganistanu, którego zwycięzki monarcha Amanullah przyjął w 1926-tym roku tytuł padyszacha.

Wyjątkowa popularność, jaką cieszy się on wśród swoich poddanych, oparta jest nietylko na jego znakomitych przymiotach militarnych ale równie i na bezsprzecznych tryumfach osobistych w dziedzinie polityki zagranicznej, na gruntownych reformach całego bytu wewnętrznego. Dyplomatyczne swoje talenty miał nowy władca sposobność wykazać przy niezmiernie trudnych pertraktacjach, prowadzonych z rządem sowieckim, który już w 1919 roku wysłał do Kabulu, stolicy państwa, nadzwyczajną misję z „towarzyszem ambasadorem" Surycem na czele. Powtórzyła się, w bardzo pokrewnych okolicznościach, historja skomplikowanej gry, tak zręcznie z bolszewikami przez Kemala paszę rozwązanej. Emir Amanullah skwapliwie zgodził się na proponowaną mu przez sowiety przyjaźń, dawała ona bowiem cały szereg bezsprzecznych korzyści realnych: w ślad za dyplomatami przybyli do Afganistanu, i to w poważnej liczbie, instruktorzy wojskowi, wykwalifikowani technicy, zdolni inżynierowie, etc., którzy natychmiast poczęli organizować zbrojne siły w kraju na nowożytną modłę i przystąpili do budowania radjostacyj, telefonów, telegrafów itd. Wszystkie te misje bolszewickie pracowały intenzywnie i sumiennie w absolutnem przekonaniu, iż utrwalają ostatecznie rosyjskie wpływy, iż czynią z tego państwa swój własny szaniec warowny przeciwko Anglji, a z padyszacha powolne narzędzie w rękach imperjalistów moskiewskich. Utwierdzały zaś ich w tej mierze anti-brytyjskie nastroje ludności z jednej strony, polityka emancypacyjna nazewnątrz i radykalne reformy wewnętrzne, przeprowadzane konsekwentnie przez Amanullaha — z drugiej.

Rozczarowanie nastąpiło szybko. Przedewszystkiem każdy inżynier, wojskowy lub nawet dyplomata sowiecki, schwytany na gorącym uczynku propagandy komunistycznej, otrzymywał rozkaz opuszczenia bezzwłocznie kraju. „Potrzebni mi są instruktorowie zawodowi, a nie agitatorzy partyjni", oświadczył ambasadorowi moskiewskiemu bez żadnych ogródek młody monarcha. A co najważniejsza, okazało się wnet, że nie ma on najmniejszego zamiaru zamienić protektoratu angielskiego na „opiekę rosyjską", i że stanowczo zdecydowany jest osobiście kierować losami oraz polityką swojego państwa. Chcąc zaś dokładniej zapoznać się z całokształtem sytuacji międzynarodowej, wchodzi w bezpośredni kontakt z wielkiemi mocarstwami.

Po niepowodzeniach w Turcji, po przegraniu karty chińskiej, jest krytyczna przezorność padyszacha Afganistanu nowym ciosem dotkliwym dla imperjalizmu moskiewskiego.

Afera Sacco i Vanzetti — w Anglii.



Tłum oblega więzienie przed straceniem górników Drisolla i Rowlanda, oskarżonych o zamordowanie boksera Lewisa

Z ruchu wyborczego

Rząd przemówi?

Część prasy konserwatywnej donosi, że w pierwszych dniach lutego ukaże się deklaracja programowa rządu, która stanowić będzie zarazem wyjaśnienie oblicza ideowego listy sanacyjnej.

„Kurjer Wileński" jest natomiast zdania, że program sanacji jest chyba dostatecznie znany:

„Czy istotnie panowie z prawej i panowie z lewej nie dostrzegają programu Bloku Bezpartyjnego? Czy naprawdę programu tego nie ma? Jeśli udają, że o nim nie wiedzą, można go im jeszcze raz przypomnieć. Program ten jest bowiem znany wszystkim i wysunięty przez zdrowy instynkt mas obywatelskich, które dość mają „programowych" rządów partyjnictwa: **Silny i odpowiedzialny rząd, wyraźne ustalenie granic władzy ustawodawczej i równowaga społeczna.** Oto program tych wszystkich grup społecznych i politycznych, które swe cele poszczególne chcą osiągnąć w ramach uwzględniających jeden wspólny i najwyższy interes — interes państwa".

Kandydaci P.P.S. w Krakowie

W dniu wczorajszym wniesione zostały do okręgowych komisyi wyborczych w Krakowie listy okręgowe PPS z naszego miasta i okręgu:

Do Senatu z Województwa Krakowskiego kandydują: 1. **Jan Englisch**, b. senator; 2) **Dr. Daniel Gross**, adwokat w Białej; 3) **Jan Packan**, kolejarz, 4) **Dr. Wiktor Balanda**, adwokat w Oświecimiu; 5) **Kasper Ciołkosz**, emer. prof. gimn. w Tarnowie; 6) **Franciszek Bielat**, kolejarz w Nowym Sączu.

Do Sejmu z Krakowa-miasta (okręg 41) kandydują: **Dr. Emil Bobrowski**, b. poseł 2) **Dr. Zygmunt Marek**, b. poseł 3) **Mieczysław Mastek**, 4) **Anna Rutkiewiczowa**, em. pracownica fabryki tytoniu w Krakowie, 5) **Kazimierz Łapiński**, radca miejski, 6) **Karol Kornicki**, były urzędnik pocztowy, 7) **Jan Kożuch**, drukarz, 8) **Michał Pieczarski**, metalowiec.

Do Sejmu z Krakowa — powiatu (okręg 42) kandyduje: 1) **Ignacy Daszyński**, wicemarszałek Sejmu: 2) **Zygmunt Żuławski**, b. poseł, 3) **Piotr Chałupka** (pseudonim: Jan Kwapiński), b. poseł, 4) **Jan Nosal**, górnik w Brzeszczach; 5) **Franciszek Dynowski**, sekretarz Związku robotników rolnych w Miechowie; 6) **Wincenty Kwater**, małorolny w Dołazdowie; 7) **Kazimierz Tylkowski**, zastępca zawiadowcy stacji kol. w Olkuszu; 8) **Piotr Sanak**, małorolny w Przeciszowie koło Zatora.

Ośmieszą się, ale „urwą" kilka... dziesiąt głosów

„Naprzód" donosi:

„Do okręgowej komisji wyborczej w Tarnowie wpłynęła pierwsza lista kandydatów. Jest to lista Poale-Sjonu (lewicy) nr. 5. Lista zawiera sześć nazwisk działaczy poale-sjonistycznych z Warszawy i Łodzi z I. Löwem, radnym miasta Warszawy, na czele. W okręgu nr. 45. lista ta nie posiada najmniejszego znaczenia".

Biedni kandydaci...

W części wczorajszego nakładu donieśliśmy już o aferze kandydackiej b. posła Byrki — aferze, rzucającej bardzo brzydkie światło na p. Witosa i jego metody. P. Witos, potrzebując na wybory... kapitałów, chciał usunąć p. Byrkę do... senatu. Na szczęście dla p. Byrki istnieje p. Bojko ze swoją sanacją, gdzie p. Byrka może uratować swój mandat sejmowy — tembardziej, że „program Zjednoczenia Ludu sen. Bojki pokrywa się — jak na swe usprawiedliwienie podaje p. Byrka — z zasadniczymi postulatami programowymi uchwalonymi swego czasu przez kongres PSL Piast".

A więc — programy „właściwie" są identyczne, a idzie w gruncie rzeczy tylko o... mandat...

O innych kłopotach mandatowych donosi znowu „Głos Prawdy". Oto dwa filary endecji, pos. Kozicki (b. prezes klubu sejmowego ZLN, następnie poseł polski w Rzymie) i Gościcki (b. minister rolnictwa) znaleźli się poza obrębem ...mandatów na liście państwowej, choć zarząd stronnictwa chce ich koniecznie wprowadzić do sejmu. Pozostają wobec tego listy okręgowe, lecz tu zaczyna się kłopot, bo prowincja ponosi bunt i odmawia wystawienia tych kandydatur, mając swoje własne..

„Głos Prawdy" drwi sobie z „ideowości endeckiej"; ale czy w jego własnym obozie etyka mandatowo-kandydacka jest wyższa?...

Mowa wyborcza Korfantego

Pisma warszawskie donoszą: W jednem z miast Górnego Śląska odbyło się niedawno zgromadzenie wyborcze bloku katolicko-polskiego, zorganizowane przez Korfantego. Na zebraniu tem wygłosił Korfanty przemówienie, które było właściwie wielkim aktem oskarżenia przeciwko państwu polskiemu. P. Korfanty twierdził, że Górny Śląsk pragnął władzy polskiej, aby lepiej się z nim obchodzono, niż w Niemczech, a Górny Śląsk jest bardziej skrzywdzony, niż przedtem. Tak mówił polityk, którego endecja wysuwała ongiś na stanowisko prezydenta ministrów. Zebrani nie zgodzili się z wywodami mówcy i zebranie zakończyło się okrzykami na cześć Piłsudskiego.

Szanse monarchistów

Akcją wyborczą kierują akademicy z Krakowa i Lwowa

„Kurjer Polski" informuje:

„W rozpoczynającej się na dobre akcji przedwyborczej rolę dość wybitną a przedewszystkiem hałaśliwą wszczęli monarchiści, zgrupowani pod listą nr. 11. Prócz znanych wybryków na wiecach w większych miastach (niedawno też i w Warszawie) skierowali oni swą działalność na wieś, licząc na tradycyjne sympatje włościaństwa dla ustroju monarchistycznego.

Agitacja ta — rzecz jasna — nie przyniesie większych rezultatów, gdyż poza okręgiem częstochowskim, w którym uwija się b. poseł Ćwiakowski i podobno niektórymi okręgami w Poznańskiem — [illegible] kameloci nie mogą liczyć nawet na wybitniejsze sukcesy cyfrowe. Praca ich więc ogranicza się narazie do dość gwałtownych awantur wiecowych. W Małopolsce w ostatnich tygodniach rozbili szereg zebrań przedwyborczych partyi lewicowo-ludowych; akcja ta rozszerza się nawet na Małopolskę Wschodnią, gdzie monarchiści kierują swą agitację głównie przeciw Stronnictwu Chłopskiemu. Kierownictwo trzymają w swych rękach przeważnie akademicy z Krakowa i ze Lwowa, gdzie monarchistyczne organizacje zyskały dość silne oparcie.

Kameloci liczą na przeprowadzenie 4—6 „swoich" ludzi: cyfra ta wydaje się nam nieco przesadzona".

Warto jeszcze przytoczyć głos konserwatywnego „Dnia Polskiego", który między innemi komplementami pod adresem monarchistów, podnosi wkońcu następującą okoliczność:

„Nadto ruch ten znalazł szczęśliwie także pomost do gruntowania zgody narodowościowej w państwie oddziaływując już zwłaszcza na Rusinów, którzy organizują się pod jego sztandarem, jako Ukraińska Organizacja Monarchistyczna, widząc i dla siebie korzyść z przywrócenia władzy królewskiej w Polsce. Jest to pierwszy polityczny sukces na tem polu, którego dotąd żadne inne usiłowania z polskiej strony nie zdołały osiągnąć".

Lista ruska w okręgu Kraków - powiat

Do okręgowej Komisji wyborczej Nr. 42 (Kraków powiat) wpłynęła lista do Senatu ruska z kandydatem ks. Kuryłło Bazyli, proboszczem z Florynki, powiat Grybów. Lista posiada 58 podpisów.

10-lecie Cziczerina

Dnia 31 stycznia br. obchodzono w Moskwie uroczyście 10-lecie urzędowania komisarza dla spraw zagranicznych Jerzego Cziczerina.

Formalnie objął Cziczerin komisarjat dla spraw zagranicznych dopiero dnia 9 marca 1918 r., ale faktycznie nastąpiło to dnia 31. stycznia 1918 r. W chwili faktycznego objęcia kierownictwa rosyjskiej polityki zagranicznej był Trocki odpowiedzialnym za tę dziedzinę. Ale Trocki, który w Brześciu litewskim prowadził rokowania o pokój, był przedewszystkiem agitatorem. Przypominamy, że Trocki chciał dalej prowadzić wojnę z Niemcami a plan jego polegał na tem, by cofnąć się aż do Uralu. Atoli Lenin założył wtenczas swoje stanowcze veto i przeparł zawarcie pokoju. Cziczerin był wówczas stronnikiem Lenina i od tego czasu datuje się jego antagonizm między nim a Trockim, antagonizm trwający aż do chwili obecnej. Wszak Cziczerin należy do większości z pod znaku Stalina, uważając Trockiego za niebezpiecznego awanturnika i za człowieka nieodpowiedzialnego.

Cziczerin był z natury rzeczy predysponowany do odegrania wielkiej roli w politycznem życiu sowietów. Był niejako dyplomatą bolszewickiej partji. Jego ojciec był też dyplomatą w carskiej służbie, a młody Grigorjew Wasilewicz Cziczerin stawiał swoje pierwsze kroki w historycznym departamencie rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie przebył aż do swego socjalistycznego debiutu. Zaczęła się wówczas dla niego, jak dla wszystkich zresztą rewolucjonistów, era tułaczki po zachodniej Europie. Zahaczył też i o Kraków i Zakopane, Cziczerin jest bowiem po matce swej spokrewniony z wysoką polską arystokracją. Dłuższy czas przebywał też w Niemczech, a wojna zastała go w Anglji, gdzie został internowany. Na własnej skórze poznał niedolę internowanych, ale równocześnie zaznajomił się z olbrzymią potęgą angielskiego imperjum. — Wtenczas być może, zrodziła się w nim koncepcja, że Anglja jest osią światowej reakcji.

Od dłuższego czasu krążyły pogłoski, że Cziczerin jest chory i że ma zamiar wycofać się z czynnej służby. Pogłoski te nie sprawdziły się, a Cziczerin jest może jedynym ministrem w Europie, który przez tak długi czas kieruje polityką zagraniczną swego kraju.

KOMUNIKATY:

— **BAL PALESTRY**, który odbędzie się w dniu 18 bm. w salach Starego Teatru pod protektoratem p. Ministra Sprawiedliwości Meysztowicza, spotkał się z najżywszem zainteresowaniem szerokich sfer towarzyskich naszego miasta.

— **HEATID—PRZYSZŁOŚĆ.** (Zielona 17). Dziś we czwartek punkt. o godz. 4-tej plenarne zebranie członków.

— **HERBATKA SEKCJI LEKKO-ATL. „MAKKABI"**. W sobotę dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy l. 8. herbatka (piknik). Wszyscy członkowie sekcji zaproszeni.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Dietla 105, II. p. of.) zawiadamia, że założyło Samopomocową Kasę Pożyczkową, mającą stanowić przyszłą spółdzielnię kredytową, która to kasa rozpoczęła już swoją działalność w szerokim zakresie. Sekretarjat kasy czynny jest codziennie między godziną 8 a 9 wiecz.

— **ODCZYT O WYCHOWANIU FIZYCZNEM.** W piątek 3 bm. odbędzie się staraniem Sekcji Piłki Nożnej ŻKS „Makkabi" odczyt p. Dyr. J. Billiga na temat „Wychowanie fizyczne" w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8, o godz. 8 wiecz. Goście mile widziani.

— **ODCZYT O POŁOŻENIU GOSPODARCZEM NIEMIEC.** Na zaproszenie Krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego przybywa do Krakowa syndyk Izby Handlowej z Wrocławia Dr. Freymark, celem wygłoszenia odczytu o sytuacji ekonomicznej Rzeszy Niemieckiej. Odczyt Dra Freymarka odbędzie się w sali Izby handlowej w Krakowie, w dniu 13 bm.

— **PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU „PRZEDŚWIT-HASZACHAR"** odbędzie się dzisiaj o godz. 7.45 wieczorem w lokalu własnym, przy ul. Stradom 15. Referat wygłosi Tow. Dr. D. Bulwa n. t. „Sekularyzacja Żydostwa".

— **Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** W piątek 3 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Rynek gł. 29. odbędzie się otwarcie Uniwersytetu Ludowego. Odczyt inauguracyjny wygłosi Rad. Dr. Kanfer n. t. „Teatr żydowski".

Zaprasza się wszystkie członkinie Zrzeszenia, członków Komitetu Lokalnego i wszystkich Organizacji Młodzieży.

Dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. odczyt p. Dr. Heleny Rosenzweig n. t. „Jak ustrzec się chorób zakaźnych?" (w lokalu Rynek gł. 29). Goście mile widziani.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jeszcze o „statystyce drożyźnianej"

(ss) Omawiając poprzednio nieudaną „statystykę drożyźnianą" Min. Przemysłu i Handlu, stwierdziliśmy, iż jedynem pismem, które tę statystykę wzięło poważnie, była warszawska „Rzeczpospolita". Widocznie jednak i tam, — choć po niewczasie, — spostrzeżono iluzoryczność tej statystyki, bo oto znajdujemy w Nrze 28 tego pisma następujące uwagi, oznaczające całkowity odwrót od dotychczasowej metody wykorzystywania tych enunciacyi urzędowych jako materjału do nagonki na kupiectwo. Czytamy tam:

„Ministerstwo Przemysłu i Handlu podało do wiadomości dzienników wyniki czwartego z kolei etapu statystyki żywnościowej, przeprowadzonej w 28-miu miastach Polski, tym razem za I-szą dekadę stycznia (ceny w dniu 10-go stycznia b. r.). Poprzednim wynikom tej statystyki poświęcaliśmy na tem miejscu obszerne uwagi analityczno-porównawcze, tym razem jednak musimy zrezygnować nietylko z komentarzy, ale i z samego publikowania udzielonego nam materjału. Jak się bowiem okazuje, jest on zbyt jeszcze niedokładny, a przytem roi się od tylu danych zupełnie błędnych, iż opieranie na nim jakiejkolwiek poważniej analizy jest wykluczone.

Nasuwa się przypuszczenie, że cyfry statystyczne, nadsyłane Ministerstwu, zbierane są w sposób bardzo często niewłaściwy, że się nie przestrzega brania za podstawę zawsze jednego i tego samego gatunku danego towaru (a to jest wszak główną podstawą tej statystyki i bez niej nie posiada ona absolutnie żadnej realnej wartości), że wreszcie zachodzą częste pomyłki, których Ministerstwo niestety nie kontroluje należycie przed opublikowaniem materjału".

Oczywiście, gdyby i pierwsze wykazy czytano w „Rzeczypospolitej" z należytą uwagą i znajomością rzeczy, to i tam można było znaleźć dosyć dowodów, jak nieściśle ta statystyka jest prowadzona i można było sobie oszczędzić wyciągania z niej demagogicznych wniosków. — Lepiej jednak późno, niż nigdy!...

Sądzimy, że Min. Przemysłu i Handlu zaprzestanie w końcu wydawania wykazów dekadowych, skoro już żadne poważniejsze pismo w Polsce nie ma ochoty ich ogłaszać.

Sprawa wywozu walut i kruszców z Polski

W związku z licznemi zapytaniami i nieporozumieniami na tle wywozu walut przy wyjeździe zagranicę, przypominamy, że na zasadzie wydanych po uzyskaniu pożyczki zagranicznej rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie stabilizacji złotego, panuje w Polsce zupełna wolność dewizowa i wywóz wszystkich walut z Polski jest zupełnie nieograniczony. Każdy wyjeżdżający z Polski za granicę może zabierać ze sobą dowolne ilości pieniędzy w dowolnych walutach: rewizja walutowa na punktach granicznych jest zniesiona.

Pewne ograniczenia stosowane są natomiast nadal przy wywozie złota i srebra, względnie wyrobów złotych i srebrnych. Bez zezwolenia można zabrać ze sobą zagranicę do 200-u gramów wyrobów złotych (pierścionki itp. biżuterja), oraz do 2 kg. wyrobów srebrnych (zastawy stołowe, przybory toaletowe itp.), o ile przedmioty te przeznaczone są do własnego użytku. Na wywóz większych ilości wyrobów złotych, lub srebrnych uzyskać należy specjalne pozwolenie w Izbie Skarbowej, względnie w Min. Skarbu. Na wywóz monet złotych zasadniczo pozwoleń się nie udziela.

Przywóz walut obcych, jak również złota i srebra, lub wyrobów, ze strony władz polskich — rzecz naturalna — nie jest krępowany — żadnymi przepisami.

Sprawa sprzedaży „Orbisu"

Sprawa przejęcia „Orbisu" przez nowe konsorcjum nie może jakoś dojść do skutku. W pertraktacjach, prowadzonych ze wspomnianem konsorcjum od przeszło pół roku, ministerstwo komunikacji wysuwa coraz to nowe koncepcje, które powodują dalszą zwłokę. Zapowiedziana reorganizacja „Orbisu" i racjonalne rozszerzenie zakresu jego działalności z powodu przewlekania pertraktacyj nie mogą być przeprowadzone, przez co państwo ponosi znaczne szkody, gdyż tak znakomity środek propagandy zagranicznej, za jaki uważane są wielkie biura podróży, nie jest wyzyskany.

Obecnie ministerstwo komunikacji przeprowadza badanie aktywów i passywów „Orbisu" w celu zabezpieczenia na nowem konsorcjum znacznych sum, jakie „Orbis" dłużny jest ministerstwu za sprzedane bilety. Badanie ma być wkrótce ukończone, zatem spodziewać się należy, że sprawa „Orbisu" naresczie ruszy z miejsca.

RYNKI TOWAROWE

Artykuły techniczne

Na rynku artykułów technicznych ruch normalny Kalafonja wykazuje nadal tendencję mocną. Notują loco skład Warszawa za 100 kg w dolarach: francuska H. J. w beczkach tara 7 proc. — 13.25, N. bardzo jasna tara 7 proc. — 13.75. Notują kalafonję amerykańską cif Gdańsk za 100 kg w dolarach: „W. G." — 10.25, „W. W." — 11.05; terpentyna francuska i amerykańska cieszy się nadal silnym popytem i wykazuje stałą zwyżkę cen, natomiast krajowa jest w podaży przy małym zbycie. Dla szelaku tendencja mocna ze względu na to, że zbiory wypadły gorzej ,niż się spodziewano. Pokost lniany utrzymuje się na prawie niezmienionym poziomie. Produkty ołowiane mają nadal tendencję mocną. Notują za tonnę cif Gdańsk: biel ołowiana czysta w proszku — 169 dol., minium chem. czyste — 155 dol. Cena parafiny wynosi nadal 120 zł za 100 kg. loco skład Warszawa. Podaż parafiny dostateczna. Klej kostny notują 260, skórny 380 zł za 100 kg. bez opakowania.

Nasiona okopowe

Na rynku nasion ruch już się rozpoczął. Sezon za powiada się pomyślnie. Syndykaty rolnicze dały po ważniejsze zamówienia, pozatem zgłaszają się także mniejsi odbiorcy. Sprzedaż nasion odbywa się wyłącznie za gotówkę. Przy zleceniach do wysyłki pocztą lub koleją obowiązuje wpłata 1/3 całej należności, resztę należności pobiera się przez zaliczenie. Sp. Akcyjna „Granum" notuje następujące ceny loco skład Warszawa w złotych pierwsza cyfra za 10 kg., druga za 1 kg., trzecia za 100 gramów): brukiew pastewna pomorska biała 60—7.20—0.80, Bangholm żółta 66—8—0.90, złota kula 78—8.60—1.00, szwedzka żółta 60—7.20—0.80, buraki pastewne: Eckendorfy żółte olbrzymie 18—2.00—0.30, Eckendorfy czerwone 20—2.30—1.35, Mammuth czerwone 22—2.40—0.40, buraki półcukrowe białe owalne 23—2.50—0.40, buraki cukrowe firmy „Granum", zawierające 15 do 20 proc. cukru — 14—1.50—0.30, marchew pastewna (zalecany siew w końcu marca lub w początkach kwietnia) biała, zielonogłowa 90—10—1.30, w ziemię rosnąca 70—8—1.00, Lobberychska, pomarańczowo-żółta 90—10—1.40, St. Valery czerwona olbrzymia 120—15—2.00, Champion 70—8—1; pasternak 45—5.00—0.70, rzepa ścierniskowa Ulmska biała, czerwonogłowa 55—6.60—0.80, ulmska okrągła 75—9—1.10, Ostersundum biała 65—7.80—1.00 Bortfelska złota długa 65—7.80—1.00, cykorja Magdeburska 80—9—1.

STEFAN ZWEIG

Tołstoj i rewolucjoniści

Rozmowa.

2) (Cig dalszy)

Tołstoj (łagodniej): A jak myślicie, cóż musiałbym uczynić, by zostać z wami?

Pierwszy student: Nie znajduję na tyle zuchwałości, by chcieć was pouczać o tem. Sami wiecie, co was uczyniło obcym dla nas, dla całej rosyjskiej młodzieży.

Drugi student: Lecz czemuż tego nie wypowiedzieć, wszak zbyt ważką jest nasza sprawa, by bawić się w uprzejmości: Musicie raz wreszcie otworzyć oczy i nie pozostać obojętny na bezmier ną zbrodnię rządu wobec naszego ludu. Musicie, panie, powstać nareszcie od waszego biurka i otwarcie, jasno i bezwzględnie stanąć po stronie rewolucji. Wiecie Lwie Tołstoju, z jakim to okrucieństwem zniszczono nasz ruch, tak że więcej ludzi butwieje dziś po więzieniach, niż liści w ogrodzie waszym. A wy, wy także patrzycie na to wszystko i piszecie może, jak mówią, od czasu do czasu w jakiejś z angielskich gazet artykuły o świętości ludzkiego życia. Ale wiecie to sami, że przeciw krwawemu terrorowi nie pomagają dziś już słowa. Wiecie bardzo dobrze, jak my, że teraz jedynie zupełny przewrót, że teraz potrzeba rewolucja, a tylko wasze słowo stworzyć jej może armję. Uczyniliście z nas rewolucjonistów, a teraz, kiedy godzina dojrzała, odwracacie się ostrożnie, pochwalając tem samem przemoc!

Tołstoj: Nigdy nie pochwalałem przemocy, nigdy! Od 30 lat porzuciłem pracę jedynie po to, żeby zwalczać krzywdy wszystkich mocarzy. Od 30 lat — was jeszcze nie było na świecie — żądam, radykalniej od was, nietylko ulepszenia, ale pełnego, całkiem nowego porządku socjalnych stosunków.

Drugi student (przerywając mu): No i? Cóż pa nu przyznano, cóż dano nam od 30 lat? Knut duchoborcom, którzy spełnili wasze poselstwo i — sześć kul w pierś. Cóż się polepszyło w Rosji przez wasze łagodne napieranie, przez wasze książki i broszury. Czyż nie przekonał się pan w końcu, że tylko jeszcze w pomoc idzie owym ciemięzcom, napawając lud pobłażliwością i cierpliwością pocieszając go państwem niebieskiem? Nie, Lwie Tołstoju, nic nie pomaga wzywać zarozumiałego tego pokolenia w imię miłości, choćbyć pan nawet przemawiał językiem aniołów! Te parobki carskie nie dadzą gwoli pańskiemu Chrystusowi ani rubla z kieszeni, nie ustąpią ani na cal, zanim nie zajedziemy im pięścią pod grdykę. Dość długo czekał lud na ich miłość braterską, teraz nie chcemy już dłużej czekać, wybiła teraz godzina czynu.

Tołstoj (dość gwałtownie): Wiem, w proklamacjach waszych nazywacie to nawet świętym czynem „wywołać nienawiść". Ale ja nie znam nienawiści, nie chcę jej znać, ani nawet przeciw tym którzy krzywdzą nasz naród. Bo kto sprawuje zło est bardziej nieszczęśliwy na duszy od tego, kto cierpi zło, współczuję z nim, ale nie nienawidzę go.

Pierwszy student (gniewnie): Ja zaś nienawidzę wszystkich, którzy krzywdzą ludzkość — bez pardonu, jak krwawe bestje nienawidzę każdego z nich! Nie, Lwie Tołstoju, nigdy nie nauczycie mnie współczucia dla tych zbrodniarzy.

Tołstoj: Nawet i zbrodniarz jest jeszcze moim bratem.

Pierwszy student: Gdyby był nawet moim bratem i dzieckiem mojej matki, a sprowadzał cierpienie na ludzkość, ubiłbym go, jak wściekłego psa. Nie, żadnej litości więcej dla nieznających litości! Nie będzie wpierw pokoju na tej rosyjskiej ziemi, póki nie spoczną w niej trupy carów i baronów; nie będzie ludzkiego ani moralnego ładu, póki my go nie wymusimy.

Tołstoj: Żadnego moralnego ładu nie można wprowadzić siłą, gdyż każda przemoc rodzi koniecznie znowu przemoc. Skoro chwycicie za broń stworzycie nowy despotyzm. Zamiast go zniszczyć uwiecznicie go.

Pierwszy student: Ale niema środka przeciw możnym, jak tylko zniszczenie władzy.

Tołstoj: Choćby nawet. Ale nigdy nie należy użyć środka, który się samemu potępia. Prawdziwa siła — proszę mi wierzyć — odpowiada na przemoc nie przemocą, lecz paraliżuje ustępliwością. W ewangelji napisano...

Drugi student(przerywając): Ach, proszę dać spokój ewangelji. Popi dawno uczynili już z tego absynt, by ogłupiać naród. Miała ona znaczenie przed 2000 lat, ale już i wtedy nikomu nie pomagała, bo w przeciwnym razie świat nie byłby tak aż po brzegi pełen nędzy i krwi. Nie, Lwie Tołstoju, przypowieściami biblijnemi nie da się już dziś zasklepić przepaści między wyzyskiwanymi i wyzyskiwaczami, między panami i niewolnikami. Za dużo nędzy nagromadziło się między tymi dwoma brzegami; setki, nie — tysiące żarliwych, ofiarnych ludzi kona dziś na Syberji i po więzieniach, jutro będzie ich dziesiątki tysięcy. Pytam was tedy, czy wszystkie te miljony niewinnych istotnie dalej cierpieć mają gwoli garstce winnych?

(C. d. n.)

Spór o ubój rytualny w Warszawie

Nie chodzi o zakaz, lecz o odebranie „monopolu" z rąk żydowskich.— Motywy ekonomiczne akcji w sprawie uboju rytualnego.

Uchwała, powzięta przez komisję budżetową rady miejskiej w Warszawie przeciwko szechicie czyli ubojowi rytualnemu, wywołała obszerną dyskusję, która wyświetliła cel i zamiary wnioskodawców w tej sprawie. Uchwała ta, jak się obecnie okazuje, nie zakazuje i nie może zakazywać rytualnego uboju bydła w Warszawie, a tem mniej w całej Polsce. W odpowiedzi na zarzuty prasy żydowskiej przeciw ko endeckim wnioskodawcom zaznacza „Gazeta Warszawska", że uchwała komisji budżetowej wzywa jedynie do zastosowania w warszawskiej rzeźni miejskiej innego sposobu uboju bydła, aniżeli praktykowany obecnie żydowsko-rytualny. Nie wyklucza to oczywiście istnienia rzeźni prywatnej na użytek Żydów ortodoksów, w której rzezacy będą mogli nadal stosować przepisy Talmudu.

Tak więc nie chodziło wnioskodawcom o zakaz uboju rytualnego, lecz o to, by chrześcijan nie zmuszać do jadania mięsa rytualnego. Ze strony żydowskiej podkreśla się obecnie, że istotnie śmiesznem byłoby żądać od chrześcijan zakupywania mięsa z bydła, bitego wedle rytuału żydowskiego, atoli z drugiej strony nie można Żydów odsyłać do jakiejś rzeźni prywatnej. Żydzi są takimi samymi obywatelami, jak chrześcijanie i mają takie samo prawo korzystania z rzeźni miejskiej, która zapewne odznacza się lepszemi urządzeniami hygienicznemi i kosztuje taniej niż prywatna. Wogóle nie należy dopuszczać samej zasady zabronienia szechity w rzeźni miejskiej, bo to oznaczałoby akceptowanie stanowiska żydożerców, że szechita jest ubojem „niehumanitarnym". Byłoby to pierwszym krokiem do zakazania uboju rytualnego wogóle.

Zwolennicy zakazu uboju rytualnego wysuwają argument, że bicie bydła sposobem rytualnym jest bardzo cennym monopolem żydowskim, zawierającym inny monopol — handlu bydłem, który znajduje się w rękach żydowskich.

Sprostowanie tej błędnej informacji znajdujemy w artykule p. A. Langzama, zamieszczonym w „Momencie". Skąd się bierze „przywilej" żydowski na bicie mięsa? Pochodzi on poprostu ze źródła ekonomicznego. Chrześcijanie jedzą tylko tylne części zwierzęcia, mięso to jest smaczniejsze i mniej kościste, niż części przednie. Natomiast Żydzi jedzą części przednie, gdyż w Warszawie niema specjalistów którzyby potrafili odpreparować splot nerwów i naczyń. Części przednie, jako pośledniejsze, powinny być tańsze niż tylne. Faktycznie jednak jest odwrotnie: Żydzi za gorsze mięso płacą drożej niż chrześcijanie za lepsze. Dlaczego tak jest?

Albowiem Żydzi jedzą tylko mięso wołowe i drób, podczas gdy chrześcijanie jedzą pozatem wieprzowinę, zające, króliki, sarny i wogóle wszelaką dziczyznę.

Wskutek właśnie tego „przywileju" dopłacenia drożej za mięso gorsze wszyscy handlarze bydła (także chrześcijanie) zarzynają wszelkie woły i krowy tylko wedle przepisów rytuału żydowskiego. Nawet wydział zaopatrywania Magistratu i osławiony „Rozwój" postepował tak swego czasu w swej rzeźni w Henrykowie. O tym ostatnim wypadku pisma lewicowe szeroko pisały pod ironicznym tytułem „Antysemicki ubój koszernego mięsa". Ludność chrześcijańska jest oczywiście bardzo zadowolona zestosunków obecnych. Narzeka tylko drobne kółko chrześcijańskich sprzedawców mięsa, którzy pragną zająć placówki żydowskie, a którzy nie mogąc pokonać Żydów zapomocą konkurencji uciekają się do argumentów quasi — humanitarnych.

Autor konkluduje, że o o ile tylko chodzi o to, by kupcy nieżydowscy mogli bić na trefne to nikt im w tem nie chce przeszkadzać. Trzeba jednak być przygotowanym na to, że ludność chrześcijańska płacić będzie o półtora złotego drożej na kilu mięsa. Słowem morał tej całej „rzezi moralnej" to „zarzynanie" klientów chrześcijańskich przez paskarzy i ich popleczników świadomych lub bezwiednych.

dzi amerykańscy wierzą w uczciwość jego skruchy".

Louis Marshall dodał ze swojej strony, że również jest przekonany o uczciwości myśli Forda.

Ramsay Mac Donald w teatrze żydowskim

Przywódca robotników angielskich i b. premjer Ramsay Macdonald był niedawno obecny w żydowskim teatrze w Londynie. Publiczność zgotowała Macdonaldowi entuzjastyczne przyjęcie. W odpowiedzi na powitanie zabrał głos Ramsay Macdonald, który wygłosił następujące przemówienie. Widzieliśmy na scenie dramat żydowski, dramat żydowskich cierpień i nieszczęść. Wy wiecie doskonale, co znaczy słowo „pogrom". Te wszystkie okrucieństwa popełniali ludzie, którzy nie mogą znieść życia w pokoju, i to jest tragizm naszych czasów. Wierzę atoli, że odrodzenie i nowe czasy, które nadejdą, należy do was. Daliście światu wielkich artystów w różnych dziedzinach. Często, kiedy siedzimy smutni w domach, stajemy się rychło ożywionymi, przysłuchując się muzyce genjusza żydowskiego. Macdonald oświadczył, że tu w teatrze nie jest politykiem Przybył ażeby ujrzeć dramat żydowski. Trzeba wiedzieć, że człowiek, zajmujący się polityką poświęca w istocie całe swoje życie dla tego celu. Wy nie wiecie, co znaczy być związanym polityką w tym czasie, kiedy duch wzywa do oglądania dramatu, do słuchania muzyki. A jednak nie można sobie tego odmówić. Człowiek, który potrafi wnieść w politykę ducha poezji, dramatu i muzyki, będzie w przyszłości kierował światem i tylko przez ten duchowy element nadejdzie lepszy i piękniejszy czas." S

Czwarty tom Złotej Księgi Z.F.N.

Zgodnie z tradycją rozpoczynania nowych tomów Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego od uroczystych wpisów dyrekcja Żydowskiego Funduszu Narodowego uchwaliła jednogłośnie, aby pierwsza strona nowego 4-tego tomu zawierała 10 następujących nazw:

1) Organizacja sjonistyczna i „Hadasa" w Kanadzie za podjęcie się zebrania miljona dolarów na wykupienie ziemi palestyńskiej przez Żydowski Fundusz Narodowy, 2) założyciele kolonji Petach-Tikwah z okazji 50-lecia założenia kolonji (Elul 5638), 3) organizacja nauczycieli hebrajskich w Palestynie z okazji jubileuszu 25-lecia jej istnienia (Elul 5663), 4) organizacja „Hechaluc" z okazji 10-lecia założenia tej organizacji (Adar 5677), 5) prześladowani sjoniści w Rosji sowieckiej za ich poświęcenie dla Palestyny, języka hebrajskiego i wszystkiego co jest święte dla narodu Izraela, 6) p. Henrieta Szold, pierwsza członkini egzekutywy sjonistycznej, 7) Johann Kremenezky, pierwszy dyrektor Żydowskiego Funduszu Narodowego, z okazji 75-lecia dnia jego urodzin, 8) Achad Haam z powodu pierwszej rocznicy zgonu, 9) Cwi Chajes, nadrabin wiedeński, były prezes sjonistycznego komitetu wykonawczego, zmarł w m. Kislewh 5688, 10) Zew Tiomkin, znany wódz sjonistyczny, zmarł w m. Teweth 5688.

Wpisy przeznaczone przez dyrekcję Żydowskiego Funduszu Narodowego dla pierwszej strony 4-go tomu Złotej Księgi zostaną przeprowadzone na ogólnie przyjętych podstawach stosownie do popularnego charakteru Złotej Księgi, tak, że każdy Żyd będzie mógł uczestniczyć w akcji na cześć osób i towarzystw, które mają być wpisane. (ŻAT)

Królowa rumuńska do prez. Weizmanna

Bukareszt, (ŻAT) Były rumuński minister pracy Trancu nadesłał profesorowi Weizmannowi list, w którym komunikuje, że królowa Marja prosiła go o wyrażenie w jej imieniu Dr. Weizmannowi ubolewanie z powodu smutych wypadków w Wielkim Waraździnie.

Louis Marshall przekonany o uczciwych intencjach Forda

Nowy Jork, (ŻAT) Donieśliśmy już o wizycie, którą król automobilowy Henri Ford złożył niedawno znanemu działaczowi żydowskiemu i prezesowi komitetu żydowsko-amerykańskiego Louis Marshall'owi. W związku z tą wizytą p. Marshall oświadczył wobec przedstawicieli prasy, co następuje:

„Ford zakomunikował mi, jak bardzo ubolewa z powodu tego wszystkiego, co dawniej miało miejsce. Od czasu ogłoszenia swojej znanej deklaracji czyni on wszystko, co leży w jego mocy, by naprawić szkody wyrządzone przez jego napaści na Żydów. Organ Forda „Dearborn Independent" przestał wychodzić, redaktor zaś został usunięty z biura Forda. Ford oświadczył następnie, że od czasu ogłoszenia swojej „skruchy" czuje wielką ulgę duchową, jak gdyby jakiś wielki ciężar spadł mu z barek. Jest on bardzo zadowolony, że Ży-

Z SALI SĄDOWEJ

Akt oskarżenia przeciw 8 oficerom,

sądzonym w związku z nadużyciami w krakowskiem D. O. K.

Przebieg trzeciego dnia rozprawy w sądzie wojskowym.

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy o nadużycia w krakowskiem DOK. przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, z którego tenoru podajemy poniższe szczegóły:

Głównym obwinionym jest kpt. Remer Michał

b. adjutant b. dowódcy DOK. V. gen. Kulińskiego. Przeciwko kpt. Remerowi podnosi akt oskarżenia szereg bardzo ciężkich zarzutów, jak zbrodnię oszustwa, występek nadużycia władzy służbowej, występek przeciwko własności przez sprzeniewierzenie itd.

Wśród kilkudziesięciu punktów oskarżenia odnośnie do kpt. Remera, prokuratura wojskowa podnosi następujące: w czasie od początku roku 1924 do 26 marca 1926 kpt. Remer, jadąc w charakterze oficera ordynansowego z gen. Kulińskim, względnie innymi oficerami sztabu, do rozmaitych miejscowości OK., podpisywał bez upoważnienia na dokumentach podróży osoby uprawnione do podjęcia należących się im kwot. Na podstawie sfałszowanych w ten sposób dokumentów, wyłudzał od oficera płatnika OK. V. odnośne należytości, nie wypłacając ich właściwym oficerom. Kpt. Remer sfałszował wielokrotnie na wspomnianych dokumentach nazwiska gen. Kulińskiego, szefa sztabu pułk. Kawińskiego, zastępcy tego szefa podpułk. Gabrysia, poprzedniego szefa sztabu, a obecnie gen. bryg. Przedżymirskiego itd. Dalej z początkiem sierpnia 1923 wyłudził od por. Lejczaka bilet kredytowany z Łucka do Krakowa na bagaż o wadze 1.500 kg., podjął zaliczkę z komisji gospodarczej 2 p. lotn. w wysokości 166 zł, której nie zwrócił, od żony por. Lejczaka wyłudził dwukrotnie po 100 zł, z końcem roku 1925 pobrał od płatnika DOK. 150 zł pod pretekstem zaliczki na konto podróży gen. Kulińskiego i pieniądze te sobie przywłaszczył itd.

Poza fałszowaniem dokumentów publicznych kpt. Remer fałszował również rachunki prywatne. I tak zastępcy firmy Iglicki polecił uwzględnić w rachunku za meble do pokoju służbowego gen. Kulińskiego wyższą kwotę, aniżeli przedmioty te istotnie kosztowały, a nadto sam sfałszował rachunek firmy Bazes za kupione lampy, przez co naraził skarb państwa na szkodę około 10.000 zł; dalej polecił tapicerowi Obecnemu, wykonanie rozmaitych robót w swojem mieszkaniu, a rachunek kazał mu wystawić na DOK. Od por. Lejczaka pobrał 2.300 zł tytułem zaliczki na 3-mie sięczne pobory gen. Kulińskiego i pieniądze te sobie przywłaszczył, dalej z funduszu dyspozycyjnego dowódcy OK. pobrał oszukańczo 2.000 zł, wyłudził 300 zł od oficera płatnika tytułem pensji na order „Virtuti militari", należącej się gen. Kulińskiemu i z kwoty tej zatrzymał sobie 225 zł itd.

Poza temi faktami oszustw kpt. Remer wyłudzał towary na raty od firmy Reim i Ska (towary drogeryjne i sportowe za 183 zł), od firmy Piesch w Bielsku (materjały tekstylne za 325 zł), a nadto pożyczał pieniądze od rozmaitych osób wojskowych, przeważnie ich nie zwracając.

W dniu 27 czerwca 1925 na podstawie umowy z firmą „SHP" w Krakowie, zakupił samochód marki „Ford" za 840 dolarów i zapłaciwszy z tej sumy 336 dolarów gotówką, zobowiązał się do spłaty reszty należytości w ratach miesięcznych po 84 dol. Dla dobitniejszego upozorowania, że raty te istotnie spłaci, sfałszował deklarację z daty „Kraków 18. VII. 1925", mocą której oficer płatnik DOK. por. Lejczak potwierdził rzekomo regularną płatność tychże rat miesięcznych, poczynając od 3. VIII. 1925 do 3. I. 1926, przyczem deklarację tę zaopatrzył w sfałszowany przez siebie podpis por. Lejczaka, oraz wy...ał pieczęcie oficera płatnika i DOK.

Po wyjściu na jaw nadużyć, kpt. Remer usiłował pozbawić się życia raniąc się w pierś.

Por. Tadeuszowi Lejczakowi, b. płatnikowi D. O. K.

zarzuca akt oskarżenia zbrodnię sprzeniewierzenia, zbrodnię nadużycia władzy służbowej i występek naruszenia obowiązków służbowych. Por. Lejczak miał sobie przywłaszczyć w czasie od r. 1922 do końca marca 1926 sumy, przewyższające 3200 miljonów marek, oraz 2000 złotych, a nadto rozmyślnie i świadomie likwidował i wypłacał do rąk kpt. Remera należytości na dokumenty podróży i rozkazy wyjazdu, bez potrącania udzielonych zaliczek za te podróże i mimo, że dokumenty te nie były należycie wypełnione, wzgl. nie były zaopatrzone w potwierdzenia odnośnych władz. Tego rodzaju faktów uchybień naprowadza akt oskarżenia aż 85. Nadto jedną z pozycyj oskarżenia zarzuca por. Lejczakowi, że wypłacał kpt. Remerowi wszystkie przedkładane przez niego rachunki, nie badając, czy wyszczególnione w nich przedmioty zostały istotnie zakupione, wzgl. czy zostały ujęte w ewidencję materjałową. Skutkiem tego zaniedbania dał por. Lejczak możność kpt. Remerowi dowolnego operowania pieniędzmi na szkodę skarbu państwa, przewyższającą sumę 10.000 zł, gdyż osk. Remer korzystając z braku wszelkiej kontroli, przedkładał mu bądź fikcyjne, bądź też niepomiernie wygórowane rachunki na ogólną sumę 14.700 zł, podczas gdy wartość rzeczywiście zakupionych przedmiotów wynosiła tylko 4.000 zł.

Majora Juljusza Pilaskiego

skarży prokuratura o występek przeciwko porządkowi wojskowemu. Według aktu oskarżenia major Pilaski jako kierownik kancelarji DOK. V. w Krakowie, a zarazem jako pierwszy członek komisji gospodarczej tegoż DOK. zaniedbał dozoru nad swoim bezpośrednim podwładnym oficerem płatnikiem por. Lejczakiem, wskutek czego por. Lejczak miał możność dopuszczenia się szeregu nadużyć na szkodę skarbu państwa. Akt oskarżenia zarzuca maj. Pilaskiemu niedopatrzenie służbowe w 8 wypadkach.

Por. Karol Szwendner

stoi pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia oraz zbrodni nadużycia władzy urzędowej. Por. Szwendner zastępując por. Lejczaka w czerwcu 1924 r. podjął z kasy DOK. dla siebie, bez czyjegokolwiek zezwolenia 750 zł i nie zwrócił ich do końca marca 1926. Nadto jako pełniący funkcje oficera intendantury w dziale rachunkowo-budżetowym Intendantury DOK. V. zawiadamiał niejednokrotnie por. Lejczaka o mającej się odbyć kontroli intendanckiej, skutkiem czego dał mu możność uzgodnienia stanu kasowego w sposób po największej części fikcyjny.

Pułk. Tadeusz Dębski, b. szef intendatury D. O. K.

jest oskarżony o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej o występek nadużycia władzy służbowej i występek przeciwko porządkowi wojskowemu. Pułk. Dębski z oszczędności budżetu M. S. Wojsk. za rok 1924 wyasygnował tytułem kredytu na urządzenie pokoju służbowego, pomieszkania reprezentacyjnego i pokoju służbowego szefa sztabu DOK. w dniu 23 stycznia 1925 kwotę 8.000 zł, zaś w trzy dni później 2.050 zł, za każdym razem do dyspozycji oficera płatnika bez zezwolenia M. S. Wojsk. i wbrew istniejącym wówczas surowym przepisom i rozkazom, nakazującym w okresie sanacji skarbu państwa bezwzględne i jaknajdalej idącą oszczędność groszem skarbowym. Skarb państwa poniósł więc szkodę, gdyż powyższe kwoty zostały częściowo obrócone na cele zbytkowne. Nadto pułk. Dębski polecił oficerowi płatnikowi wypłacać z pieniędzy skarbowych w formie pożyczki dla hurtowni spółdzielczej DOK. w czasie od 14. II. do 30. IV. 1924 łączną kwotę ponad 5 i pół miljarda marek, a w czasie od 7 maja do 24 listopada 1924 łączną kwotę 4.300 zł bez przeprowadzenia w odnośnych księgach kasowych. Dalsze zarzuty przeciw pułk. Dębskiemu dotyczą braku dozoru nad por. Lejczakiem.

Podpułk. Włodzimierzowi Bobownikowi

b. kierownikowi wojsk. kontr. gen.

zarzuca akt oskarżenia występek przeciwko porządkowi wojskowemu, popełniony przez zaniedbanie dozoru nad swoimi podwładnymi: kpt. Szubagrą i urz. cyw. Hanulą. Podpułk. Bobownik przy kontrolowaniu miesięcznych aktów rachunkowych oficera płatnika DOK. nie dołożył starań, aby wspomniani oficerowie rewidowali względnie cenzurowali odnośne akta jak dokumenty podróży i wykazy kosztów podróży, zwłaszcza gen. Kulińskiego, osk. pułk. Kawińskiego i osk. kpt. Remera.

Ostatni oskarżony

Kpt. Stanisław Szubagra

stoi pod zarzutem występku przeciw porządkowi wojskowemu, popełnionego przez brak dozoru nad swoim podwładnym urz. cyw. Hanulą; kpt. Szubagra przy kontrolowaniu miesięcznego aktu rachunkowego oficera płatnika DOK. V. za miesiąc grudzień 1925 nie dołożył starań, aby ów podwładny urzędnik zakwestjonował orzeczeniem cenzuralnem kwit, opiewający na kwotę 10.000 zł, przeznaczoną dla drukarni DOK. V., a nie zawierający głównej podstawy do rozchodowania tej kwoty przez oficera płatnika DOK., tj. podpisu chor. Andrzeja Dutka, jako odbiorcy tej kwoty.

O godz. 2.30 popołudniu rozprawę odroczono do piątku, w którym to dniu odczytane będzie w dalszym ciągu uzasadnienie aktu oskarżenia, poczem rozpocznie się przesłuchanie oskarżonych.

Oszukańcza spółka Ropskich przed sądem

Ojciec i syn naciągali łatwowiernych klientów na dziesiątki tysięcy zł. — Teraz jeden zwala winę na drugiego. — Rozprawa rozpisana na dwa tygodnie.

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym wielka rozprawa o głośne w swoim czasie oszustwa, pod zarzutem których stoi Władysław Ropski (lat 56), właściciel domu handlowo-przemysłowego i syn jego Józef (lat 24), kierownik biura firmy swego ojca.

Według aktu oskarżenia obaj dopuszczali się nałogowo oszustw w ten sposób, że przedstawiając się jako bogaci i rzetelni ludzie, właściciele majątków ziemskich, prowadzący rozległe interesy handlowe na obu półkulach, posiadający możliwości korzystnej lokaty gotówki, wynajmu lo-

kali i sprzedaży nieruchomości, wprowadzili cały szereg osób w błąd i wyłudzili od nich różne kwoty jako pożyczki, a nadto brali na kredyt ubrania, biżuterję, przybory automobilowe, nie płacili za zamówione inseraty gazetowe itd. Akt oskarżenia obejmujący 14 stron arkuszowych pisma maszynowego wylicza 73 poszkodowanych przez Władysława Ropskiego na 79.584 zł, 3.802 dolarów i 70 funtów szterl. z czego Józef Ropski partycypował w 29 wypadkach na kwotę 36.655 zł i 3.105 dolarów. Nadto obaj stoją pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia w czterech wypadkach na łączną kwotę 22.600 zł zaś Władysław Ropski w dalszych dziewięciu wypadkach na około 20.000 zł. Wreszcie drugi syn Władysława Ropskiego Kazimierz (lat 22) odpowiada za oszustwo popełnione na szkodę Stefana Kałamackiego, od którego wyłudził pożyczkę dla ojca w kwocie 500 zł.

Do rozprawy, która rozpisana jest na dwa tygodnie, powołano 62 świadków, przeważnie po szkodowanych. Akt oskarżenia w uzasadnieniu obszernie przedstawia, w jaki sposób Władysław Ropski zapomocą szumnej reklamy wprowadzał w błąd najszersze sfery ludności, które łakomiąc się na zaofiarowany im przez oszusta wysoki procent, lokowali u niego pieniądze. Ofiarom swym przyrzekali prócz z góry płatnych odsetek, również możliwości nadzwyczajnych dalszych ubocznych zysków, roztaczając przed nimi fantastyczny obraz posiadanych przedsiębiorstw, majątków ziemskich, obszarów leśnych, kamienic, will, itd. Wł. Ropski woził klientów swych autami i sprawiał im kosztowne przyjęcia, zapraszał na polowania do rzekomo swych dóbr, imponował ubiorem w bogate futra i brylantami na wszystkich niemal palcach, a interesentów przyjmował w biurze, umeblowanem kosztownemi meblami. Te oszukańcze praktyki uprawiali obaj Ropscy przez przeszło dwa lata, zobowiązań swych prawieże w zupełności nie dotrzymali.

Na wczorajszej rozprawie obaj oskarżeni wypierali się stanowczo winy, przyczem ojciec zrzucał odpowiedzialność na syna, twierdząc, że syn fałszował korespondencję do klientów, podpisywał go na wekslach ,oraz wybierał pieniądze z kasy na marnotrawne życie, hulanki i kupno aut. Natomiast osk. Józef Ropski przeczy temu wszystkiemu, twierdząc, że jako urzędnik w biurze swego ojca wykonywał bezwzględnie polecenia szefa i ojca. Trzeci oskarżony Kazimierz Ropski przyznaje, że wydostał od Kałamackiego 500 zł dla ojca, jednak nie działał oszukańczo, gdyż stan interesów ojca nie był mu znany. Rozprawę odroczono do piątku, celem przesłuchania świadków.

Przewodniczy rozprawie sso. Dr Kaczmarski, wotują sso. Świądrowski, sso. Sośnicki, oskarża prok. Szwakopf, broni adw. Dr Więcław.

Wiadomości z kraju

Rezultat wprowadzenia liczników
O trzy miljony rozmów mniej.

Ministerstwo poczt i telegrafów zestawiło ciekawą statystykę w sprawie użyteczności liczników telefonicznych. Na zasadzie tej statystyki prowadzono w grudniu ub. r. w miastach, gdzie zastosowano liczniki 17,479. 298 rozmów telefonicznych, tzn. o trzy miljony mniej niż w grudniu 1926 r., kiedy liczniki były wprowadzone na próbę, atoli nie wprowadzono jeszcze kontyngentu na rozmowy telefoniczne.

—o—

IMIENINY P. PREZYDENTA MOŚCICKIEGO. Wczoraj jako w dniu imienin p. Prezydenta Mościckiego złożył dyrektor kancelarji cywilnej prezydenta Rzpltej w godzinach porannych prezydentowi powinszowania w imieniu kancelarji. O godz. 10 przedpołudniem odbyło się w kaplicy zamkowej nabożeństwo na intencję prezydenta Rzpltej. Następnie przyjął prezydent jedyną delegację ludności gminy Spała, a później zaś z wicepremjerem Bartlem na czele. Ze względu na żałobę w domu prezydenta, odpadły wszystkie inne przyjęcia.

EMERYTURY DLA TWÓRCÓW KULTURY. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyznał w drodze wyjątkowej emeryturę znanemu poecie Orkanowi, p. Micińskiej, wdowie po Tadeuszu Micińskim paniom Stasiakowej i Piotrowskiej, wdowom po malarzach i zasłużonej dziennikarce p. Neufeldównie.

AWANS MAJORA WENDY. Major Wenda, b. adjutant marsz. Piłsudskiego, znany z afery zaginięcia gen. Zagórskiego, któremu towarzyszył w drodze z Wilna do Warszawy, awansował na podpułkownika.

ORGANIZACJA APTEKARSTWA. W dn. 31 bm. delegacja farmaceutów złożyła dyrektorowi służby zdrowia memorjał, w związku z nowym projektem rozporządzenia o aptekach.

W memorjale tym ogół farmaceutów domaga się utrzymania systemu koncesyjnego przy pozwoleniu na otwieranie aptek, oraz prawa wyłącznego wydawania lekarstw przez apteki.

REKORD BALOWY. W nocy z 1 na 2 lutego ustanowiła Warszawa w swoim rodzaju rekord. Zapowiedzianych było aż 16 balów t. zw. I. klasy. Wogóle zgłoszonych jest ponad 30 balów.

POSZUKIWANIE SKARBÓW NA DNIE WISŁY PRZY POMOCY NURKÓW. Wczoraj prowadzone były w Warszawie na szeroką skalę na dnie Wisły przez nurków poszukiwania skarbów, skradzionych w poselstwie brazylijskiem. Jak donosiliśmy przed kilku dniami, przypadkowo niektóre z tych rzeczy wykryte zostały przez piaskarza warszawskiego. Większa część jednak drogocennych przedmiotów została zdaje się silnym prądem wody pod lodem porwana. Prace nurków obserwują tysiączne tłumy ludzi. Na miejscu zjawili się także na krótką chwilę reprezentanci władz.

SKAZANIE RED. STPICZYŃSKIEGO PRZEZ SĄD APELACYJNY. Sąd apelacyjny warszawski wydał wyrok łączny w czterech sprawach prasowych p. Wojciecha Stpiczyńskiego redaktora „Głosu Prawdy", skazanego już przez sąd II. instancji. Na mocy wyroku łącznego, p. Stpiczyński został skazany na łączną karę 7 miesięcy i 3 tygodnie więzienia. Jest to wprawdzie przy zliczeniu poszczególnych kar, pewna redukcja, mimo to jednak całość stanowi prawdopodobnie jedną z najwyższych kar, jakie wymierzone zostały w sprawach prasowych w latach ostatnich.

OSTATECZNE ZAŁATWIENIE SPRAWY NADUŻYĆ W MARYNARCE. W dniu onegdajszym sąd najwyższy rozpatrywał ponownie głośną sprawę nadużyć w marynarce wojskowej, a mianowicie sprawę komandora Bartosiewicz-Stachowicza. Po przeprowadzeniu sprawy sąd najwyższy wydał wyrok, na mocy którego odrzucił skargę Bartosiewicza, innym zaś oskarżonym karę zmniejszył. Jest to już ostateczne załatwienie tej głośnej w swoim czasie sprawy.

DR KAŃSKI WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ NA WOLNĄ STOPĘ. Onegdaj rozpatrywał warszawski sąd okręgowy prośbę aresztowanego we Lwowie dyrektora Banku Rolnego we Lwowie Dra Jana Kańskiego o zwolnienie go za kaucją z aresztu. Sąd postanowił zwolnić aresztowanego, lecz pod warunkiem zabezpieczenia hipotecznego w wysokości 150.000 zł. Zabezpieczenie hipoteczne miałoby się mieścić na nieruchomości Krynica—Zdrój i domu w Tarnowie, stanowiących własność Kańskiego.

SAMOBÓJSTWO W ZAKOPANEM. W jednym z tutejszych pensjonatów popełnił samobójstwo Stanisław Edward Raichert, 23-letni student z Warszawy. Jako powód swego kroku podał w liście, pozostawionym do rodziny, ogólny rozstrój nerwowy.

MORDERSTWO NA TLE PORACHUNKÓW PARTYJNYCH. Z Warszawy donoszą: Onegdaj w nocy ofiarą podstępnego mordu padł przy ul. Kawęcińskiej w Warszawie 21-letni Stanisław Śmiech. Pełnił on funkcję inkasenta w Związku młodzieży komunistycznej, zbierając składki na tak zwaną „czerwoną pomoc". Zdaje się, że padł on ofiarą porachunków partyjnych komunistów, wśród których ostatnio uważany był za niepewnego.

GDZIE STANIE SZUBIENICA WARSZAWSKA? W związku z nową ustawą, na mocy której wyroki śmierci mają być wykonane przez powieszenie, zajmują się władze warszawskie wyszukaniem odpowiedniego miejsca dla zbudowania szubienicy. Z początku projektowano, by szubienicę wystawić na tradycyjnem miejscu egzekucyj w cytadeli, atoli władze sądowe protestowały przeciwko temu. Również podwórza sądów nie nadają się do tego celu, albowiem na podwórza te wychodzą okna z więzień. Ostateczna decyzja ma zapaść w najbliższych tygodniach.

Kat Maciejowski zwrócił się niedawno do władz z prośbą o podwyżkę. Władze odmówiły prośbie Maciejowskiego, który pobiera pensję urzędnika dziewiątej kategorji. Obecnie zwrócił się kat znowu do swoich przełożonych z podaniem, w którem rozpisuje się o swojej „ciężkiej pracy". Wskazuje on na to, że na skutek ostatniego dekretu o wykonaniu kary śmierci praca jego zwiększy się, a ponieważ nie ma żadnych ubocznych zarobków prosi o podwyżkę.

Z POCZTY. Z dniem 1 bm. zaprowadzoną stała relacja telefoniczna między Brzeskiem a M. Ostrawą.

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Pol. Zw. Turyst.) Stan obecny: opady śnieżne, rano lekki mróz, cisza, sanna, narty. Prognoza na dzień 2 lutego: ocieplenie, opady śnieżne.

Program stacyi radiofonicznych
Czwartek, 2 lutego

Kraków (566 m) 12 Komunikaty. 12'10—14 Transm. z Filharmonji. 15—15'15 Komunikaty gospodarcze, 15'15—17'20 Transm. z Filharmonji (koncert). 17'40—18'05 Odczyt pt.: „O przyczynach powstawania chorób nerwowych", wygł. Prof. Dr J. Pillz. 18'10—18'35 Odczyt pt.: „Starożytni słudzy Bachusa", wygł. Prof. Dr T. Sinko 18'35—19'10 PAT. 19'10—19'30 Pogadanka dla pań: p. Magdalena Samozwaniec: „Kilka słów o żonach". 19'30—20'30 Transm. uroczystości zebrania krak. Oddziału Polskiego Tow. Geograficznego w Auli U. J. 20'30 Transm. z Warszawy (Koncert). 22'30—23'30 Muzyka tan.

Warszawa (1111 m) 12 Komunikaty. 12'10 Koncert Filharmonji (m. in. pieśni). 15'15 Koncert Filharmonji (m. in. pieśni i tańce). 18'55—19'15 PAT. 19'10 Transm. z Krakowa. 20'30 Koncert (wyj. z oper). 22—22'30 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 12'15—14 Koncert. 14 Giełda. 15'15 Transm. z Warszawy. 17'45—19 i 20'30—22 Koncerty. 22'30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 12'10 i 15'15 Koncerty z Warszawy. 19'10—19'35 Transm. z Krakowa. 20'30—22 Koncert z Warszawy. 22'30 Muz. tan.

Wilno (435 m) 12'10, 15'15 i 20'30 Transm. z Warszawy.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16'15 Koncerty.

Berlin (493.9 m) 20'30 i 22'30 Koncerty.

Lipsk (365.8 m) 16'15 i 20'15 Koncerty.

Langenberg (468.8 m) 13, 18 i 20'15 Koncerty.

Praga (348.9 m) 12, 19'15 i 22 Koncerty.

WESOŁY KĄCIK

GOŚĆ Z PROWINCJI.

Gość z prowincji domagał się, by mu dano elegancki apartament w wielkomiejskim hotelu. Dostał obszerny pokój z łazienką.

— Czy dobrze pan spał — pyta nazajutrz portjer?

— Nie mogłem oka zmrużyć — narzeka pocztwina. — Bałem się, że lada chwila ktoś się zechce wykąpać, a jedyne wejście do kąpieli prowadzi przez mój pokój. Kto może spać w takich warunkach?

RESZTKI ŚWIETNOŚCI.

Sascha Guitry, znany komedjopisarz francuski opowiada: Niedawno, idąc ulicą, widzę przed sobą człowieka, który na każdym rogu zwalnia kroku i wygląda to prawą, to lewą rękę. Zaintrygowany, podchodzę do niego i pytam, co to ma znaczyć. Odpowiada mi: Niedawno jeszcze temu miałem samochód — to wszystko, co mi po nim pozostało.

Kwiatki elokwencji parlamentarnej

Dwaj członkowie Reichstagu niemieckiego — p. Hoffmann (centrum), oraz p. Moses (soc.-dem.) — ułożyli na zasadzie stenograficznych sprawozdań z posiedzeń parlamentarnych, bukiet krasomówczych kwiatków. Niektóre zwroty zasługują na dosłowne przytoczenie, odznaczały się bowiem niezwykłemi rzeczywiście zaletami (?!) stylu. Frazes z przemówienia posła socjalistycznego: „Twierdzę to nie jako socjal-demokrata, lecz jako człowiek, jasno patrzący na to, co się dziś na świecie dzieje"... Poseł stronnictwa konserwatywnego: „Rząd pruski w swojej bezmiernej głupocie..."; — przewodniczący zwraca mu uwagę: „O głupocie rządu pruskiego nie wolno mówić w Reichstagu!". A oto kilka doskonałych zestawień obrazowych: „Nasza hodowla świń wciąż jeszcze wisi w powietrzu..." „Przyszłość młodzieży niemieckiej znajduje się w rękach niemieckich krów...". „Przyrost ludności wiejskiej odbywa się najzupełniej normalnie i zaraz państwu pokażę, jakim sposobem się to dzieje...". „Naturalny i sztuczny nawóz jest tem samem dla racjonalnego gospodarstwa rolnego, czem były — nektar i ambrozja dla starożytnych Greków...". „W całej okolicy tej świnia jest matką biednych ludzi...". „Zagadnienie to stanowi ten właśnie martwy punkt, na którym tak chętnie lubi galopować opozycja...". Cóż nam z tego, że fasada nasza jest piękna, jeśli z tyłu nie mamy żadnego powietrza..." etc. etc.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 17

Luty 2 Czwartek 11 Szwat 5688

Zachód słońca 16 m. 28

Dziś zgromadzenie przedwyborcze

z udziałem Dr. Thona

Dziś we czwartek 2 bm. urządza Zjednoczenie narodowo-żydowskie w wielkiej sali kahału (ul. Krakowska 41) punktualnie o godzinie 11 przedpoł. zgromadzenie przedwyborcze, na którem b. poseł Dr Ozjasz Thon wygłosi mowę kandydacką.

Żydzi! Wyborcy i wyborczynie! Jawcie się masowo!

Fundacje dobroczynne

Zmarły w Krakowie w roku 1897 S. Liebling zapisał dwie realności na cele dobroczynne. Dochody z jednej przeznaczone są na żywienie i okrywanie ubogich dzieci szkolnych, tudzież na wysyłanie słabowitych dzieci szkolnych do kolonij wakacyjnych. Dochody z drugiej realności przeznaczone zostały na założenie i utrzymanie zakładu dla ubogich dziewcząt celem ich wykształcenia w gospodarstwie domowem, szyciu bielizny i sukien itp. Zarząd nad temi fundacjami sprawuje imieniem krakowskiej gminy żydowskiej kuratorja w tym celu wybrana. Na posiedzeniu kuratorji złożył prezydent gminy Dr Landau sprawozdanie z czynności kuratorji za rok 1927, poczem uchwalono rozdać dochody z obu realności biednym chorym na płuca, wyzdrowieńcom szpital opuszczającym, tudzież stowarzyszeniom, wysyłającym dzieci szkolne na kolonje i zajmujące się żywieniem dzieci. Uchwalono celem powiększenia majątku fundacyjnego przystąpić do budowy III piętra na realności fundacyjnej przy ul. Zielonej i w tym celu przedłożyć odnośne plany, tudzież zaciągnąć pożyczkę z funduszu rozbudowy miast.

Doc. Dr. Kozubski

pod zarzutem 15 przestępstw karnych.

Rektor Uniw. Jagiellońskiego prof. Marchlewski, po zapoznaniu się z aktami śledztwa w sprawie afer Banku Budowlanego zrzekł się dalszej interwencji w sprawie Dr Kozubskiego. Z dotychczasowego przebiegu śledztwa wynika, że Dr Kozubski, gdyby nawet był zwolniony z aresztu prewencyjnego, który zastosowano z powodu afery Banku Budowlanego, pociągnięty byłby przez władze do odpowiedzialności karnej za 15 innych przestępstw, ujawnionych w czasie śledztwa w związku ze sprawą Banku Budowlanego i hotelu „Helvetia".

Straty, jakie poniósł skarb państwa z tytułu niedozwolonych kombinacyj Banku Budowlanego, mają wynosić przeszło 3 miljony złotych.

—o—

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"** ukaże się — mimo dzisiejszego ustawowego spoczynku świątecznego — jutro rano o zwykłej porze. Zawierać będzie m. in. dodatek „Życie młodzieży", dalszy ciąg noweli St. Zweiga p. t. „Tołstoj i rewolucjoniści" i w. in.

— **OSOBISTE.** Prezes okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Krakowie dr Włodzimierz Kraus wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

— **KIEDY UL. SZPITALNA ZOSTANIE PRZEBRUKOWANA?** Piszą nam z miasta: Ulica Szpitalna jest ważną arterją ruchu, spotęgowaną przez skierowanie całego ruchu kołowego z śródmieścia ku kolei i z powodu znajdującego się tamże dworca automobilowego. Ruch pieszych również jest tam bardzo znaczny z powodu scentralizowania się na tej ulicy handlów książek i mebli.

Mimoto tak jezdnia jak i trotoary znajdują się tam w katastrofalnym stanie. Ulica wybrukowana jest kamieniami t. zw. kociemi łbami, pełna wyboi. Dorożki trzęsą się jak w Ryczywole, a auta rujnują się wprost po każdej przejażdżce przez ulicę. Trotuary są strome i pochyłe ku rynsztokom, wyłożone szlifowanymi płytami kamiennemi. W całem śródmieściu niema drugiej ulicy o tak zaniedbanej wierzchni. Nie wątpimy, że magistrat już w najbliższym czasie tę ulicę przebrukuje, ale dziwić się należy, że to się już dawno nie stało, gdyż w ubiegłym roku uporządkowano ul. Pijarska niemającą niemal frekwencji luksusowo, Mikołajska i Sebastjana, bez porównania mniej ważne od Szpitalnej. Czyżby dlatego, że na tych ulicach niema sklepów? Dlaczego więc te ulice miały pierwszeństwo przed Szpitalną?

S. P.

— **RUCH MOTOROWY KRAKÓW—KOCMYRZÓW.** Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi: Z dniem 1 lutego br. wprowadza się na linji Kraków-Kocmyrzów częściowy ruch motorowy, przyczem zmienia się rozkład jazdy następująco: Pociąg osobowy będzie odjeżdżał z Krakowa o godz. 13.35, zaś osobowe pociągi motorowe o godz. 7.02, 10.36, 16.35 i 19.12. Ten ostatni pociąg będzie miał również połączenie do Mogiły. Z Kocmyrzowa będzie odjeżdżał pociąg osobowy o godz. 6.05 a pociągi motorowe o godz. 8.24, 11.44, 18.01, i 20.51. Ponadto pociąg towarowy odjeżdżający z Krakowa o godz. 21.00 będzie również przewoził osoby w wagonie II/III klasy do Kocmyrzowa.

— **KSZTAŁCENIE BADACZY MIĘSA.** Z końcem lutego br. rozpocznie się w rzeźni miejskiej w Krakowie drugi pięciotygodniowy kurs dla badaczy mięsa. Kandydaci na kurs powyższy, zamieszkali na terenie m. Krakowa winni wnieść odpowiednie podania przez magistrat do województwa w Krakowie do dnia 19 bm.

— **OPŁATA OD PSÓW.** Magistrat przypomina interesowanym, że I. ratę opłaty od psów przypadającą na rok 1928 należy uiścić w Kasie miejskiej, najpóźniej do dnia 10 lutego br.; psy niezaopatrzone w znaczek ewidencyjny na rok 1928 będą po dniu tym przez oprawcę łowione. Zarazem magistrat zawiadamia, że psy łańcuchowe, służące do pilnowania realności wolne są od opłaty, muszą być jednak zaopatrzone w znaczki, które nabywać należy w miejskim urzędzie weterynaryjnym ul. Poselska l. 10.

— **NAGŁY ZGON.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Rakowickiej 35, gdzie Julja Zemankowa (lat 65) wdowa, ciężko zachorowała. Lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca i zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

— **ZASŁABŁ PRZY PRACY.** Lekarz pogotowia interwenjował wczoraj popołudniu w fabryce stolarskiej przy ul. Dajwór 14, gdzie 17-letni Antoni Kazskiewicz, robotnik, zemdlał w czasie pracy. Lekarz stwierdził omdlenie wskutek wycieńczenia. Po przywróceniu chłopca do przytomności, oddano go opiece domowej.

— **DWA WŁAMANIA — JEDEN SPRAWCA.** Ubiegłej nocy włamał się nieznany sprawca do biura Związku Legjonistów przy u. Florjańskiej l. 55 przez odsunięcie rygli w drzwiach. Złodziej splądrował wszystkie znajdujące się tam biurka, szukając widocznie za gotówką, której jednak nie znalazł i zabrał tylko książkę o 11 tomach p. t. „Józef Balsamo". Tensam widocznie sprawca włamał się następnie do biur banku im. Piotra Skargi, przy ul. Siennej l. 5, przez otwarcie drzwi wytrychem, gdzie po splądrowaniu biurek skradł z szuflady kwotę 82 zł 25 gr. na szkodę Franciszka Sterby, zatrudnionego w tym banku, pozostawiając na miejscu skradzioną książkę z biur Związku Legionistów.

— **9 KUR.** Eugenjusz Januszewski i Kozioł Antoni, funkcjonarjusze P. K. P. zam. w domu kolejowym ul. Bonarka zgłosili, że skradziono im z komórki 9 kur wartości 90 zł.

— **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Izaak Süsskind, zamieszkały ul. Brzozowa l. 11, zgłosił, że we wtorek między godz. 8 a 9 skradziono mu z zamkniętego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem garderobę wartości 1.500 zł.

—o—

ZMARLI:

Löbl Wachtel l. 49, Efraim Spanlang l. 65, Ernestyna Friedecker l. 81, Salomea Mirjam Goldfinger (z Chrzanowa) l. 25

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Śmierć Karola Bleibtreua

Onegdaj zmarł w Locarno w 69 roku życia znany pisarz niemiecki Karol Bleibtreu. Syn znakomitego malarza batalisty Bleibtreu podróżował po świecie i poznał prawie całą Europę. Bleibtreu pozostawił po sobie 90 tomów powieści, dramatu, liryki, filozofji i dzieł historycznych. Interesował się głównie wybitnemi osobistościami, ponieważ hołdował dziwacznej teorji nadczłowieczeństwa. Napisał głośną swego czasu książkę p. t. „Rewolucja literatury", w której wystąpił jako apolog indywidualizmu. Przez 10 lat redagował razem z Conradem czasopismo naturalistyczne „Die Gesellschaft". Sławę swoją zdobył powieścią „Jena und Sedan".

—•—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek wieczorem wytworna komedja angielska S. W. Maugham'a „Kiedy wrócisz?". Popołudniu „Betleem polskie". W piątek wraca na afisz doskonała komedja Ludwika Hirszfelda „Mamusia", która z powodu kilkudniowej niedyspozycji p. Barwińskiej w pełni powodzenia zejść musiała z afisza. W „Damie Kameljowej", która wejdzie na repertuar w przyszłym tygodniu, rolę Armanda wykona reż. Nowakowski. Głośna sztuka Dumas'a (Syna), niegdyś popis gwiazd aktorskich Starego Teatru, grana była w nowym gmachu tylko 3 razy, po raz ostatni 24-go czerwca 1899 r. Dla współczesnych widzów jest więc zupełną nowością, która w perspektywie lat ukazuje się, jako znamienny okaz pograniczny dwu okresów: romantycznego i realistycznego, wybitnie interesujący zarówno pod względem teatralnym, jak literackim.

— **JAŚ I MAŁGOSIA,** baśń fantastyczna, dana będzie dla dzieci i młodzieży dziś, t. j. we czwartek, 2 bm. o godz. 4.30 popoł. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety w cenie od Zł 1—4 są do nabycia w kasie Starego Teatru od godz. 9—1 i od 3 popoł.

— **STEFAN ASKENASE,** jeden ze świetnych pianistów doby współczesnej, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie zagranicą jest entuzjastycznie witane przez prasę i publiczność, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w piątek 3 bm. w Starym Teatrze.

— **POWRÓT REINHARDTA Z AMERYKI.** Trupa Reinhardta powróciła z Ameryki na gościnne występy do Hamburga.

TESTAMENT IBANEZA. Zmarły pisarz Blasco Ibanez zostawił testament, mocą którego willa jego w Mentonie ma być przemieniona na sanatorjum dla pisarzy. Pozatem wyraził Ibanez — jak wiadomo — życzenie by zwłok jego nie grzebano w Hiszpanji tak długo, jak długo rządzi tam dyktatura.

— **ROBOTNICZY RUCH TEATRALNY W FINLANDJI.** Na ten temat wygłosi odczyt Dr. Leon Feiner w lokalu Zw. Zaw. Pracow. Umysł. Sławkowska 6, w piątek 3 bm. o godz. 7.30 wieczorem. Dla członków i wprowadzonych gości wstęp wolny.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: pop. „Betleem polskie" (ceny popołudnive); wiecz. „Kiedy wrócisz?"

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: pop. „Królowa Przedmieścia" (po cenach zniżonych); wiecz. „Białe fartuszki".

Piątek: „Białe fartuszki".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Czerwona tancerka".
CORSO: „Więźniowie gór" (Tom Mix).
NOWOŚCI: „Tajemnica wielkomiejskiego pałacu", oraz „Motocyklem ponad obłoki".
SZTUKA: „Czarna Venus" (Józefina Baker).
UCIECHA i WANDA: „Ziemia obiecana".
WARSZAWA: „Moskwa—Lwów" (Zdobywca serc).

Charlie znowu się śmieje...

Europejska premjera filmu „Cyrk"

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Przed olbrzymim gmachem cyrku Busch w Praterze niezwykły ruch i niezwykła publiczność. Dziesiątki eleganckich aut, eleganckie damy w wytwornych drogocennych futrach, wielu panów w smokingach — olbrzymi tłum zalewający wielką przestrzeń przed dawnym cyrkiem, mieszczącym dziś największe kino wiedeńskie. Przed kasą istne stacza się walki o kilka pozostałych biletów. Spotykam znane mi postacie ze świata artystycznego. Tu nikły Artur Schnitzler, który omal w tym tłumie nie zostaje uduszony, tu znowu znakomity powieściopisarz Jakób Wassermann, który tego tygodnia ma wygłosić odczyty o swych wrażeniach amerykańskich, tam sławny autor „Djablicy" Schönherr, w ciągłej obawie, by w tym tłumie nie rozbito mu szkieł jego cwikra, tam znowu prezydent wiedeńskiego „Penklubu", świetny feljetonista Salten... dawni dygnitarze i minstrowie, przedstawiciele rządu i gminy. Właściciel kina, we fraku naturalnie, ledwie daje sobie radę.

Prawdziwa sensacja: europejska premjera najnowszego filmu genjalnego Chaplina.

Od dwóch prawie lat pisano i mówiono już o tym filmie, a to tembardziej, że „praca" Charliego w tym filmie została przerwana z powodu znanego i sensacyjnego jego rozwodu. Obawiano się, że ostatnie przejścia, walki i intrygi nie pozostaną bez skutku na twórczość Chaplina. Ale Chaplin mimo wszystko też stróż bezpieczeństwa. Rozpoczyna się gonitwa, gdyż Charlie ufa swym nogom więcej, aniżeli policji. Wpada, szukając schronienia, do „pokoju lustrzanego" jakiejś budy. Te sceny z policjantem, szukającym Chaplina, a widzącym go, w dziesiątkach egzemplarzy rozmaitych luster, jest pełna humoru i tragicznego komizmu. Po rozmaitych przygodach wpada biedny Charlie podczas ucieczki przed policjantem, na arenę cyrkową i to w czasie przedstawienia. Publiczność uważa to za część programu i żywo oklaskuje nieszczęśliwego uciekiniera, który wbrew woli staje się sensacją kunsztów cyrkowych. W ucieczce przed nieznośnym policjantem wpada nawet do klatki lwiej. Ta mimika biedaka, który musi co chwilę walczyć z sidłami i zasadzkami, jakie nastawia nań jego samo życie, jest wprost niezrównaną.

Lew śpi. Ale Charlie nie może wydostać się z klatki. Sam się tak przez nieostrożność zamknął w lwiej klatce. Tuż obok zaś czyha nań tygrys. W ostatniej jednak chwili ratuje go córka właściciela cyrku. To piękne dziewczę, maltretowane i bite przez własnego ojca, czuje w Charliem pokrewną duszę: Oboje są bici przez życie... I Charlie ją kochać poczyna. Ten wałęga o pustych kieszeniach ma serce pełne miłości... Chce się podobać i staje się atrakcją cyrkową. Zastępuje nawet jakiegoś żonglera linowego, jako linoskoczek. Scena na linie jest



Scena z filmu Chaplina „Cyrk".

pozostał nadal tym samym niezrównanym, głębokim i tragicznym wesołkiem, który świat cały zachwyca swym śmiechem, sam będąc w istocie smutnym, jak placz...

W żadnym może filmie nie osiągnął Chaplin tych wyżyn prawdziwego artyzmu, jak w swym najnowszem arcydziele: „Cyrk".

Nie jest że całe życie jeno cyrkiem? Ileż to sprytu, ileż akrobatycznych wprost kunsztów człek okazać musi, by w tym życiowym cyrku złamanym, czy zniszczonym nie zostać?! Nie napróżno Chaplin cyrk właśnie wybrał, jako ramę dla swej niezrównanej sztuki, w której płacz nieodłącznym jest towarzyszem jego śmiechu... — —

Charlie ze swą nieodłączną pałeczką i ze swemi znanemi już na całej prawie kuli ziemskiej „buciczkami" staje wplątany zupełnie przypadkowo w niemiłe się dlań kończącą aferę. Mając pusty żołądek, próżną kieszeń a zato dużo czasu do dyspozycji, przypatruje się nasz bohater jakiejś wędrownej budzie cyrkowej. Wykorzystuje tę sytuację pewien „doliniarz", któremu się właśnie udał połów. By nie być schwytanym na gorącym uczynku, „pakuje" swą zdobycz do ogromnej, ale próżnej kieszeni Charliego: pieniądze, zegarek... Nie mało zdumiony tem bogactwem, którego się wcale nie spodziewał w swej kieszeni, pędzi Charlie do małej „budki" z artykułami żywnościowemi, by przedewszystkiem zaspokoić głód. Czem byłby jednak ten tragiczny komik, gdyby nie miał pecha? Naturalnie znajduje się przy nim właściciel skradzionego portfelu i poznaje go, jako swoją własność. W mig znajduje się

bezsprzecznie clou całego filmu.

Zmaganie się Charliego z dziesiątkiem rozmaitych niemiłych przypadków, które co chwilę na linie czyhają na niego, jest kreacją prawdziwego genjusza z bożej łaski. A może ta lina symbolem ma być jego tragizmu? U dołu tłum oklaskujący jego sztukę, a on bez żadnej podpory, w każdej chwili może kark skręcić i pożegnać na zawsze ten świat, tę arenę cyrkową...

Jedyna ma Charlie radość w swem życiu. Rozkoszną twarz córki właściciela cyrku i swą w głębi swego serca ukrywaną miłość... Ale wnet piękny sen pierzcha... Na arenie cyrku-życia zjawia się rywal. Charlie sam zrzeka się swego szczęścia i łączy szczęśliwszego rywala z boginią swego serca. Pozostaje w swym smutku sam... Chwilę przytłacza serce jego żal za utraconem szczęściem. Później jednak wesoło oddala się od areny cyrkowej, po nowe zapasy z przypadkami, których pełne jest całe życie ludzkie...

Dotychczas w Europie tylko królewska rodzina angielska miała sposobność oglądać ten film. Wiedeń więc nie mało z tego dumny, że premjera „Cyrku", który wkrótce cały świat zdobędzie, tu się odbyła. Poważny związek literatów „Concordia", urządzając tę premjerę zaznaczyć chciał, że dziś film należy do poważnych działów sztuki, a rozentuzjamowany tłum burzliwemi oklaskami dziękował Chaplinowi, temu genjalnemu odtwórcy tragicznych biedaków, walczących na arenie życia...

Dr. Józef Finkelstein.



KRONIKA POLITYCZNA

Książę Cyryl dyktatorem Bułgarji?

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie europejskiej pogłoski o panującem w Bułgarji niezadowoleniu, które doprowadzić miało do tego, że król bułgarski Borys wycofał się z czynnego życia, a jego brat książę Cyryl ma objąć dyktaturę wojskową w Bułgarji. Pogłoski te nie wydają się prawdopodobne, albowiem Cyryl dotychczas nie zajmował się wcale polityką, a natomiast usilnie dbał o to, by międzynarodowa „chronique scandaleuse" stale nim się zajmowała. Weksle jego krążyły od banku do banku w Europie i Ameryce, nie znadując nigdzie brzęczącego pokrycia. W swej gonitwie za fortuną wszczął proces o olbrzymie dobra Koburgów położone w Czechosłowacji. Z początku zdawało się, że mu się poszczęści, albowiem stworzono, jak przypominamy, w Czechosłowacji tzw. Lex Cyryl, przyznającą olbrzymie dobra „słowiańskiemu" księciu. W ostatniej jednakowoż instancji mimo olbrzymiej korupcji wygrał jego partner, a książę Cyryl wyszedł jak Zabłocki na mydle. Gdy mu się więc noga powinęła, wrócił skrachowany książę do Bułgarji, by odegrać tam rolę zbawcy-dyktatora.

Rząd Bethlena demonstruje przeciwko prymasowi Węgier

Onegdaj nastąpiła uroczysta intronizacja nowego kardynała-prymasa Węgier, Seredy'ego. Ciekawą jest rzeczą, że na tej uroczystości nie zjawili się ani hr. Behlen, ani minister opieki społecznej Vass, który jest sam katolickim duchownym. Powszechnie komentują tę nieobecność jako demonstrację przeciwko kardynałowi, który został Węgrom narzucony przez Rzym, a który stanął na czele prawowiernego skrzydła węgierskich legitymistów.

Niezmiernie też charakterystyczną jest nieobecność przy intronizacji węgierskiego episkopatu, albowiem nie zjawili się ani arcybiskup Szmereczany ani też biskup Glattfelder, których to dostojników rząd hr. Bethlena proponował jako swych kandydatów na prymasa Węgier. Z całego episkopatu był tylko obecny biskup Wesprymu dr Rott. Ta manifestacja episkopatu wywołała powszechną sensację.

Admirał lord Jellicoe filmuje

Z Londynu donoszą, że admirał lord Jellicoe filmuje. Znana angielska wytwórnia „New-Era Company" zaangażowała go jako jednego z głównych artystów przy wyświetlaniu obrazu, przedstawiającego walkę floty angielsko-amerykańskiej z niemieckiemi łodziami podwodnemi. Lord Jellicoe okazał się nielada artystą. Wnet poznał tajemnice szminki, uwypuklającej wyrazistość twarzy i udzielał rad aktorowi, który miał grać rolę jego amerykańskiego kolegi admirała Sinea. Jednem słowem, angielski admirał ma przed sobą świetną przyszłość jako gwiazda ekranu...

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 1. 2, 1928. Akcje chwiejne. Dolar utrzymany. Bank Polski 162, Przemysłowy 105, Żegluga 12, Zieleniewski 162.80, Trzebinia 0.52, Siersza 13.80, Niemojowski 245, Elektrownia 53.25, 54, Chodorów 154, Chybie 5.60, 5.65.

Zebranie giełdowe cechowało ogólną niechęć do zawierania transakcyj. Słabych obrotów dokonano nieliczną ilością, których Elektrownię, Chybie i Sierszę górniczą notowano słabiej, ostatni papier w nieco silniejszym zainteresowaniu. Reszta papierów bez szczególniejszych zmian. Chodorowem robiono ex kupon (od jednej akcji złotowej wynosi dywidenda zł 16). Ruch panował słaby. Obroty na ogół małe.

Na pogiełdziu większość papierów bez transakcyj. Obroty minimalne. Płacono: Naftę Polską 10, Agrochemia 0.12 i Dolarówkę 64.30 ex kupon.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Nastrój spokojny przy dostatecznej podaży. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar got. 8.87—8.87 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Lwów got. 8.86 i pół do 8.87, czeki 8.90 8.90 i pół. Katowice got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara got. 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 1. 2 PAT. Bank dysk. 136, Handlowy 123, Polski 162.50, Firley 52, Węgiel 99, 98, Lilpop 40.75, 40.50. Modrzejów 43, 42.50, Norblin 208. Ostrowiec 83, 83.25, 83, Starachowice 60, 59.50. Dolarówka 63, 10 proc. kolejowa 102, 5 proc. konwers. kolejowa 61, 8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93, 5 proc. konwersyjna 67.

Waluty: Holandja 359.35, 360.25, 358.45, Londyn 43.42, 43.41,5, 43.52, 43.31, Nowy Jork 8.90, 8.92, Paryż 35.03.5, 35.12, 34.95, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.55, 171.98, 171.12, Włochy 47.24, 47.36, 47.12. Wiedeń 125.57, 125.88, 125.26

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 1. bm. żyto 38.15—39.15, pszenica 44 i trzy czwarte do 45 i trzy czwarte, jęczmień browarowy 39 i pół do 41, jęczmień przemiałowy 33—35, owies 32 i pół do 34 i pół, mąka żytnia 70 proc. 54 i jedna czwarta, mąka żytnia 65 proc. 55 i trzy czwarte, mąka pszenna 65 proc. 64 i pół do 68 i pół. Tendencja słaba, reszta kursów bez zmiany

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 1. 2 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.64, Białogród 12.45 i pięć ósmych, Berlin 165.87, Bruksela 98.70, Budapeszt 123.94, Bukareszt 435, Londyn 34.52 i siedem ósmych, Medjolan 37.52 N. Jork 708.55, Paryż 27.83.5, Praga 20.9.5, Warszawa 79.48—79.76, Zurych 136.35, Amerykańskie 705.25, Niemieckie 168.68, Francuskie 27.97, Czeskie 20.96.5, Szwajcarskie 136.02.

Papiery wartościowe: Dunaj Sava Adria 88.6, Tureckie 47.35, Bainkverein 30.1, Bodenkredit 125.4, Kreditanstalt 64.2, Anglobank 23.10, Hipoteczny 73 i trzy czwarte, Kompas 0.98, Länderbank 27.15. Merkury 27.65, Północna 10.60, Czerniowce 59.5, Austrj koleje 27.5, Południowa 13, Goleszów 2.17, Browary 113, Alpiny 43.15, Berg u. Hütten 734, Krupp 13.65, Poldi Hütte 152.5, Rima 130 i trzy czwarte. Skoda 253, Siersza 10 i trzy czwarte, Siles 0.21, Zieleniewski 16.8, Apollo 195, Fanto 6.8, Karpaty 20.15, Galicja 80, Nafta 37.4

Giełda zurychska

Zurych, 1. 2 PAT. Paryż 20.41 i pół, Londyn 25.32, Nowy Jork 5.14.80, Belgja 72.37 i pół, Włochy 27.51 i pół, Hiszpania 88.38 i pół, Holandja 209.50, Berlin 123.84, Wiedeń 73.22 i pół, Sztokholm 139.20, Oslo 138.20, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.87.5, Białogród 9.14, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.66 i jedna czwarta. Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222.50

Cła maksymalne

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia importerów, że po myśli okólnika Ministra Skarbu z dnia 18. I. 1928, L: D/13 3/28, nie będzie obecnie stosowana taryfa maksymalna nawet w odniesieniu do krajów, które z Polską jeszcze stosunków handlowych nie uregulowały.

O ile okaże się potrzeba, Ministerstwo wyda osobnem rozporządzeniem kraje, których tow. będą podlegały cłom maksymalnym

Aż do wydania tego rozporządzenia ... nie będą stosowały ceł maksymalnych ...

Zamiast ulgi - dalsze utrudnienia paszportowe!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 2. (Sin) Słychać, że ministerstwo skarbu projektuje w najbliższym czasie szereg zmian w systemie wydawania paszportów. Sprawa ulżenia niedoli paszportowej wzięła całkowicie zły obrót. Ministerstwo skarbu wychodząc z założenia natury finansowo-gospodarczej, zamierza wprowadzić dalsze utrudnienia w wydawaniu paszportów, wiążąc tę sprawę z bilansem płatniczym kraju. Zamierzone są zwłaszcza ograniczenia dotyczące szczególnie paszportów kuracyjnych.

Przerwa w rokowaniach z sowietami jest tylko chwilowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 2. (Sin) Dowiaduję się, że dziś wieczorem po powrocie marsz. Piłsudskiego do Warszawy odbędzie się w Belwederze narada czynników rządowych w sprawie ostatnich posunięć w rokowaniach handlowych z sowietami. W sferach miarodajnych wskazują, że zerwanie rokowań jest chwilowe i spowodowane zostało słabem przygotowaniem podstaw traktatu polsko-sowieckiego. Obecnie podstawy te mają być dokładnie i szczegółowo opracowane w porozumieniu z poselstwem sowieckiem we Warszawie.

Rokowania polsko-niem. na martwym punkcie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 2. (Sin) Słychać, że rokowania polsko-niemieckie przybierają niezbyt pomyślny obrót. Rozmowy obu delegacyj obracają się dokoła sprawy wywozu węgla śląskiego do Niemiec. Delegacja niemiecka upiera się nadal przy kontyngencie 200.000 ton. Również sprawa wywozu bydła nastręcza znacznych trudności.

Wielka parada milicji faszystowskiej

Mowa Mussoliniego: „Z nożem w zębach i bombami w rękach."

Rzym, 1. 2. PAT. Stefani. Z okazji piątej rocznicy utworzenia ochotniczej milicji Mussolini przyjął dziś rano raport generałów oficerów i sztarszyzny milicji, przyczem wygłosił dłuższe przemówienie, wktórem m. in. zaznaczył, że 5-letni okres istnienia milicji wystarczy do wykazania, iż zachowując swój pierwotny charakter, milicja stała się wielką siłą zbrojną państwa faszystowskiego, jest ona uzbrojoną strażą rewolucji faszystowskiej oraz czujnym i bacznem okiem obecnego ustroju.

Oznajmiam wam — mówił dalej Mussolini, — że milicja będzie walczyła łącznie z wielkiemi jednostkami zmobilizowanej armji. Jestem pewien, że legjony milicji okażą się godnymi tego najwyższego zaszczytu przygotowując się już obecnie do tego, aby stać się szturmowym batajonem. Winne one ponieść przyszłości przekazaną przez wojnę tradycje ardytyzmu i skodryzmu, który kazał iść do walki z nożem w zębach i bombami w rękach. Wiecie i czujecie, że wielu ludzi nie nawidzi nas, jako Włoch i jako ustroju. Należy być gotowym do bronienia jednego i drugiego.

Gajda drwi sobie z wyroku

Praga, 1. 2. PAT. Na wyrok sądu dyscyplinarnego zareagował gen. Gajda urządzeniem zebrania faszystowskiego na Smichowie, na którem ironizował orzeczenie sądu i zarzucał świadkom głównym generałom Sznuderkowi i Klepandzie fałszywe zeznania. Gajda zapowiedział wytoczenie skargi sądowej z tej racji przeciwko tym generałom.

Zakupy sowieckie w Ameryce

Nowy Jork, 1 2. PAT. Po raz pierwszy od czasu istnienia Rosji Sowieckiej przybyła tu komisja rosyjskiego zarządu kolejowego celem zakupu u firm amerykańskich. Przewodniczący komisji oświadczył dziennikarzom, że zamówione zosały lokomotywy benzynowe, bagry i inne maszyny, tudzież znaczne ilości materjałów wiertniczych.

Obawa przed Habsburgami

Praga, 1. 2. PAT. Do parlamentu czechosłowackiego wpłynęła interpelacja domagająca się od rządu wyświetlenia w sprawie zwróconej przeciwko Czechosłowacji i zmierzającej do restauracji dynastji Habsburgów na Węgrzech enuncjacji węgierskiego kardynała Seredi'ego.

POLSKA ZAPROSZONA NA OBRADY KARTELU STALI SUROWEJ. „Wiener All. Zg." donosi, że na najbliższe posiedzenie członków kontynentalnego kartelu stali surowej zaproszony został także i polska grupa hutnicza.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PRAWDOPODOBNY PRZEBIEG POGODY W POLSCE w dniu 2. II. (PIM) Na ogół pochmurno i mglisto. Drobne opady na zachodzie z przejaśnieniami na wschodzie kraju. Temperatura na zachodzie kilka stopni powyżej 0. na wschodzie jeszcze słabe przymrozki. Słabe wiatry zachodnie i południowo zachodnie.

POŻYCZKA ROSYJSKA W AMERYCE NIEDOZWOLONA. Z Waszyngtonu donoszą: Departament stanu założył swoje veto przeciwko wyłożeniu pożyczki rosyjskiej w wysokości 30 milj. dol. przeznaczonej na odbudowę kolei rosyjskiej. Zarządzenie to tłomaczą energiczną interwencją właścicieli rosyjskich papierów kolejowych.

NOWE ODZNACZENIE ZAGRANICZNE DLA PROF. ROMERA. Towarzystwo Antropologiczne w Moskwie nadało dr. Eugenjuszowi Remerowi, profesorowi lwowskiego Uniwersytetu godność członka honorowego. Jest to ósme odznaczenie polskiego uczonego, którem zagranica obdarzyła prof. Romera głównie dla jego zasług na polu kartografji.

SAMOLOT GRECKI SKONFISKOWANY PRZEZ BUŁGARÓW. Koło Newrokopu w Bułgarji grecki samolot wojskowy zmuszony został z powodu gęstej mgły do lądowania. W aparacie znajdowało się dwóch żołnierzy greckich. Znaleziono u nich płyty fotograficzne. Jeżeli się okaże, że rozchodzi się tu o zdjęcia fotograficzne terenów bułgarskich, w takim razie samolot nie zostanie wydany

DROBNE OGŁOSZENIA

DACHÓWCZARKI z podkładami do wyrobu dachówek cementowych, sprzeda okazyjnie: Kleinman i Jassy, Mielec. 216 x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „DYWAN“, Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków - Podgórze, ul. Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bezkonkurencyjne. 154 ssc

POSIADAM lokal sklepowy o ładnem wystawowem oknie, przy bardzo ruchliwej ulicy w Krakowie. Z zawodu jestem handlowiec i buchalter. Poszukuję spólnika z kapitałem, celem założenia jakiegoś przedsiębiorstwa. Obejmę ewentualnie zastępstwo fabryczne lub bezpośrednią sprzedaż artykułów tychże. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo“ do Biura Stattera, Rynek 8. 291 er

POSZUKUJE SIĘ panny do trojga dzieci w wieku od lat 6—11-tu, znającej krawieczyznę, któraby mogłaby udzielać początków fortepianu, oraz języka niemieckiego. Zgłoszenia pisemne pod „Pracowita“ do Adm. „N. Dziennika“. 185 g

ZAMIENIĘ lokal sklepowy ul. Dietlowska na ul. Grodzką, Florjańską, za dopłatą. Zgłoszenia: Bloch, Gertrudy 23. 292 ch

ZDOLNY subjekt z branży kolonjalno-cukierniczej poszukiwany. Zgłoszenia osobiste między godz. 2—3 popołudniu w Krakowie, ul. Bracka 6, I. piętro oficyny na prawo. 184 g

POSZUKUJE pokoju blisko ul. Dietlowskiej, Starowiślnej. Zgłoszenia pod „Dr. H.“ do Adm. „N. Dz.“. 182 g

POMOCNIK buchaltera poszukuje posady. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Młody“. 187 g

BIEGŁA stenotypistka polsko-niemiecka poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Natychmiast“. 188 g

LICYTACJA REALNOŚCI W KRAKOWIE. Dnia 22 lutego 1928 odbędzie się o godz. 10 przed południem, w Sądzie Powiatowym biuro Nr. 49, II. piętro, licytacja dwupiętrowej kamienicy whl. 332, z placem przyległym whl. 331 w Krakowie, przy ul. Wąskiej 2 położonej. Wartość powyższych realności oszacowano sądownie na około 50.000 zł. Najniższa oferta 25.000 zł. Bliższe warunki licytacyjne, wyciągi, protokoły są do przejrzenia w kancelarji Sądu Powiatowego w Krakowie. 218 x

PODRÓŻUJĄCY wyjeżdżający stale do Anglji, poszukiwani. Zgłoszenia pod „Pilny interes“ do Adm. „N. Dziennika“. 253 x

KORZYSTAJCIE z wygody! Nowo otwarta wypożyczalnia książek „KULTURA“, Podgórze, Rynek główny 12 — poleca bogaty wybór nowości powieściowych polskich, niemieckich, francuskich. Dla urzędników państwowych i uczniów bez kaucji. 274 er

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

Ziemniaki jadalne oraz siana wagonowo kupię. Zgłoszenia z podaniem cen skierować J Sissle Berlin - Halensee, Joachim - Friedrichstr. 49. Telefon Pfalzburg 5:65. 278 s

WPISY na wieczorne kursa kroju i szycia modnej bielizny męskiej i damskiej przyjmuje począwszy od 18 b. m. **Ognisko Pracy,** Kraków, Mikołajska 9, w godz. od 11-1

Na karnawał

Eleganckie suknie wieczorowe dla Pań i młodych Panienek wykonuje gustownie według najświeższych żurnali stylowych **Pracownia Ogniska Pracy w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej L. 9** otwarta od godz. 11 - 1. — Zamówienia z prowincji załatwia się w bardzo krótkim czasie.

Baczność

Drogerje i t. p. składy

Baczność wszyscy P. T. Czytelnicy „Nowego Dziennika“

Sensacyjna nowość! Odtąd może każdy mieć u siebie chemiczną pralnię w domu, bo rozczynem „Rovax“, może każdy czyścić sam sobie w domu chemicznie: tkaniny wełniane, bawełniane, jedwabne, filcowe, garderobę męską, damską i dziecięcą, dywany, kamasze itd **bez prania.**

Oszczędza się więc czas i pieniądze, czyszcząc sobie samemu przedmioty te w domu.
Po oczyszczeniu rozczynem „Rovax“, wszelkie przedmioty odzieżowe uzyskują wygląd elegancki.

„Rovax“ sprawia, że odzież noszona wygląda znowu jak nowa.

Przedmioty czyszczone „Rovax'em“ nie zanurza się w rozczynie, tylko poprostu szczotkuje się je takowym. Wystarczy parę tabelek rozpuścić w wodzie i przeszczotkować rozczynem, aby suknie, ubranie, czy stary kapelusz, wyglądały jak nowe.

Plamy szczotkowane nie wielką ilością „Rovax'u“, znikają natychmiast.

„Rovax“ odnawia miejsca wyświecone, usuwa brud i niemiłą woń, odkaża przytem materjały i odświeża barwy.

Tanie w użyciu, pod gwarancją, nieszkodliwe dla tkanin.

Wysyła się za zaliczką, lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki puszkę z zawartością 12 tabelek.

Wysyła się od 25 puszek wzwyż.

Cena za puszkę w sprzedaży detal. 1.80 zł.
Przy wysyłce za zaliczką koszta przesyłki ponosi zamawiający.

Adresować! Fimex-Comp Reprezentacja: **Kraków, Zacisze L. 14.**

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 136 g

HERSCH Nuchim Grünzberg, ur. w Lisku 1897 r., unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 172 x



Poszukiwana siła żeńska początkująca do prac buchalteryjnych i bilansowych
Wymagana dokładna znajomość buchalterji, ładne pismo i stenografja. 28
Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 101.

הוצאת „דבר", תל־אביב

ת. ד. 199

„Dawar", Tel-Awiw, P. O. B. 199

א) ספרים מאת רבינדרנת טגור המחיר בחו״ל	1·25 דול'
ב) שירים מאת רחל	—·30
ג) דמויות מלחמת ספרים מאת מנחם פוזננסקי	1·25
ד) בגלגל, שירים מאת אברהם שלונסקי	1·—
ה) פלצלינת, מחזה היסטורי מאת ש. ד. טמיין	—·60
ו) שאר ישוב, מאמרים ומחקרים מדברי ימי הישוב העברי מאת י. בן־צבי	1·25

למוכרי ספרים הנחה. המשלוח ע״ח הקונה.

באירופה:

„Awodah“, Warszawa, Orla 11.

Przetargi publiczne.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na dostawę szutru (kamienia) na rok budżetowy 1928/29 dla dróg państwowych, pozostających w administracji Państwowych Zarządów Drogowych na terenie Województwa Lwowskiego. Przetarg na dostawę tych materjałów odbędzie się w lokalach urzędowych tychże Zarządów o godzinie 11-tej przed południem:

1) dnia 10 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Krośnie;
2) dnia 13 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym we Lwowie;
3) dnia 14 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Żółkwi;
4) dnia 15 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Samborze;
5) dnia 16 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Jarosławiu;
6) dnia 17 lutego 1928 r. w Państwowym Zarządzie Drogowym w Przemyślu.

Szczegółowe warunki dostawy, oraz ogólny plan dostawy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w wyżej wymienionych Państwowych Zarządach Drogowych, jak również w Oddziale Drogowym Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, Gmach Województwa, III. piętro.

Warunki dostawy, oraz urzędowe blankiety ofertowe są do nabycia w wyżej wymienionych Urzędach.

Termina składania ofert upływają w dniach wyznaczonych na odbycie przetargu dla odnośnego Państwowego Zarządu Drogowego, każdorazowo o godzinie 11-tej przedpołudniem.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę wyrobów tekstylnych w roku 1928. Termin składania ofert upływa dnia 6 lutego 1928 r., o godzinie 12 w południe. Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 lutego 1928 r.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy otrzymać można osobiście w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państw. w Krakowie, po wpłaceniu w Kasie Głównej kwoty 1 zł. za formularz lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę skór w roku 1928. Termin składania ofert upływa dnia 6 lutego 1928 r. o godzinie 12 w południe. Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 lutego 1928 r.

Bliższe szczegóły przetargu — jak wyżej.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana